

Przedwiośnik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 28 Wydanie Ł

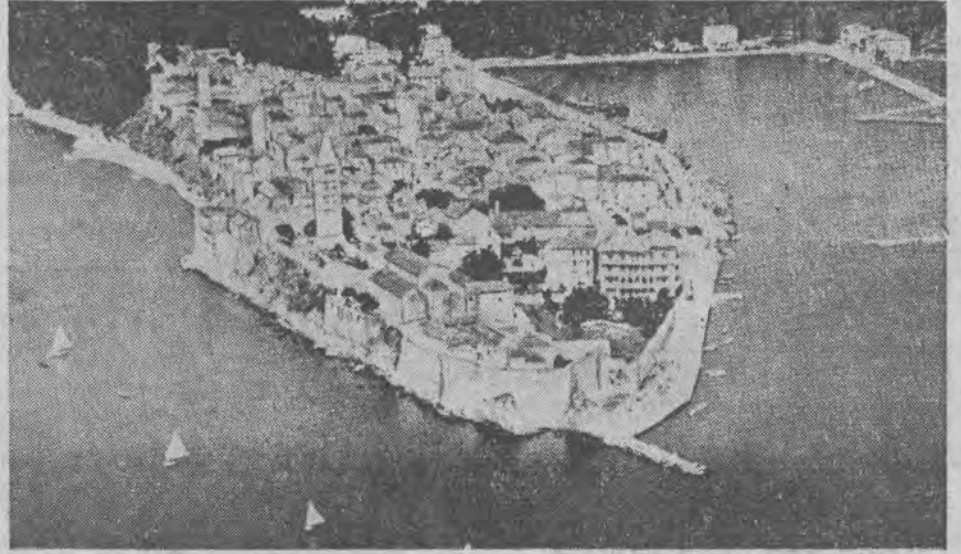
Rok 68

Sobota, dnia 5 lutego 1938

Cena
egzemplarza
10
groszy



Piękne stoisko na Wystawie Radiowej w Łodzi ma LOPP, która m. in. przedstawiła sposób ochrony rodziny przed atakami lotniczymi.



Miejscowość Rab w Jugostawii, w której wybuchł olbrzymi pożar, o czym donosimy w depeszach.

Czy inż. Goldberger był komisarzem „Czeki”?

Sensacyjny proces apelacyjny przed Sądem Okręgowym w Wadowicach — Nowi świadkowie — Czy było dwóch Zabłockich w Dywizji Syberyjskiej?

Wadowice. (Tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym w Wadowicach rozpoczęła się w dniu 3 bm. o godz. 9,10 rozprawa z odwołania obu stron w znanym procesie inż. Goldbergera przeciwko Skrzypkowi od wyroku przed Sądem Grodzkim w Żywcu, jaki zapadł w dniu 2 grudnia ub. r., w którym Karol Skrzypek z Pietrzykowic został skazany na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz 50 zł grzywny i 370 zł kosztów na rzecz oskarżyciela prywatnego oraz 210 zł na rzecz zastępcy Kohanego oraz koszty ogłoszeń wyroku w 20 czasopismach. Trybunałowi przewodniczył sędzia S. O. dr Józef Zębaty, wotowali s. o. Janusz i dr Antoni Rogoża. Oskarżonego Skrzypka bronił adwokat: dr Bożęcki z Warszawy oraz Stanisław Małachowski i Zwoliński, również z Warszawy i obrońca mgr Gwoździejewicz z Żywca. Oskarżenie prywatne inż. Goldbergera popierają adw. Kohane z Żywca i Wilhelm Kluger z Wadowic, obaj żydowskiego pochodzenia.

ODCZYTANIE AKT SPRAWY

Na wstępie przewodniczący trybunału odczytuje akta rozprawy w I instancji oraz uzasadnienie wyводу apelacji obu stron, zeznania ważniejszych świadków w żywieckim procesie i dowody z archiwum wojskowego dywizji syberyjskiej. Przewodniczący trybunału stwierdza fakty nieścisłości w aktach sprawy; np. inną datę wstąpienia do dywizji syberyjskiej podaje Goldberger, zaś inną archiwum wojskowe.

Następnie św. mjr Czuma wykłuczył możliwość dostania się do niewoli bolszewickiej w tym terminie, jaki podaje w skardze dyr. Goldberger. Sąd określa te rzeczy jako „niedomagania w sprawie” i dopuszcza na dzisiejszą rozprawę dalszych świadków. Z kolei przesłuchuje sąd osk. Karola Skrzypka z Pietrzykowic, który szczegółowo zeznaje przebieg wypadków w Rosji. W czasie tych zeznań na sali rośnie zainteresowanie publiczności, która razem z prawnikami tutejszymi wypełnia wszystkie miejsca.

ZEZNAJE OSK. SKRZYPEK

Zeznania Skrzypka, tak jak zresztą dotychczasowe, wypowiedziane z godno-

ścią, szczerze i ze spokojem, robią doskonałe wrażenie. Osk. Skrzypek podtrzymuje w pełni całe oskarżenie i nawet dodaje nowe szczegóły ze swych zabiegów, jakie przedsięwziął, aby zdemaskować b. komisarza bolszewickiego, dzisiejszego dyr. Goldbergera.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego tych szczegółów nie podał wcześniej, Skrzypek wyjaśnia, że w żywieckim procesie tych rzeczy sędzia dr Bencke nie kazał notować.

W końcu zeznań adw. Kohane zadaje oskarżonemu szereg krzyżowych pytań, które jednakże Skrzyпка nie zbijają bynajmniej z tropu.

CO POWIEDZIAŁ DYR. GOLDBERGER

Następnie składa zeznania dyr. Ignacy Goldberger, przesłuchiwany jako świadek. Dyr. Goldberger uprzedzony przez przewodniczącego o obowiązkach świadka, składa przysięgę kładąc rękę na Torze, ale nie ma na głowie czapki, za którą rozbija się jeden z obrońców. Ponieważ jej nie było złożył przysięgę z odkrytą głową.

Na pytanie przewodniczącego, kiedy Goldberger słyszał o zarzucie, ten wyjaśnia, że doniósł mu o tym jeden z robotników nazwiskiem Jakubiec z Pietrzykowic. W tej chwili zameldował o tym na policji, a gdy się pogłoski powtarzały, oddał sprawę adw. Kohanemu, który Skrzypka wzywał do siebie, mimo, że tego sposobu nie przewiduje procedura. W międzyczasie sąd kaze Goldbergerowi pokazać ręce, które swego czasu w swych zeznaniach określiła św. pułkownikowa Skrupska.

Następnie oskarżycielowi prywatnemu zadają cały szereg pytań obrońcy Skrzypka.

Sąd domaga się od Goldbergera, ażeby powiedział coś po rosyjsku, jednakże ten mówi, że nie umie po rosyjsku, ale w końcu mówi kilka zdań.

BYŁ INNY ZABŁOCKI I

Adw. Małachowski zadaje pytanie, czy w dywizji syberyjskiej był inny oficer nazwiskiem Zabłocki, na co świadek stwierdza: „Owszem, był, ale zachorował i odjechał. Znałem go na-

wet, był to młodziutki oficer.”
W międzyczasie obrońca Zwoliński ustala nieścisłość w dacie powrotu do Polski Goldbergera z niewoli bolszewickiej. Sąd stwierdza, że Zabłocki był katolikiem z Małopolski. W tym momencie mgr Gwoździejewicz stawia pytanie, czy świadek tam zachowywał się jako katolik, na co Goldberger odpowiada: „Tam były inne zwyczaje”.

KARTKA Z PASZPORTU

Wreszcie obrońca Skrzypka zapytuje: „Czy to pan wyciął w swoim paszporcie kartę z adnotacją konsulatu w Charbinie”. Goldberger na to odpowiada, że kartka ta była podklejona, bawił się nią jego kuzyn i ten musiał ją zgubić.

Ten szczegół budzi na sali sensację. Następnie sąd wzywa na salę wszystkich świadków w liczbie 20 osób do zaprzysiężenia.

PRZESŁUCHANIE ŚWIADKÓW

Jako pierwszy zeznaje ks. kan. Jarosiewicz z Wołynia, który nie wnosi do sprawy ważniejszych rzeczy. Był swego czasu aresztowany przez „Czekę”. Ponieważ groziła mu śmierć, św. Krajewski proponował aresztowanemu wysadzenie budynku „Czeki” w powietrze, na co jednakże więźniowie się nie zgodzili.

Następnie św. płk Pokorny stwierdza, że widywał Goldbergera w Rosji jako „Zabłockiego”. Podobno był również drugi Zabłocki w tej dywizji, jednakże rozpoznaje w Goldbergerze b. oficera Zabłockiego.

W tym momencie sąd zastanawia się nad nieścisłościami w danych rozkazów dywizji syberyjskiej, następnie kwestionuje osobę, pod jaką występuje Goldberger, ponieważ tenże używał nazwiska Waldemar Goldberger, innym razem Waldemar Zabłocki, a w rzeczywistości nazywa się Ignacy Zabłocki. Następnie w aktach Waldemara Zabłockiego znajduje się adnotacja, że pozwala mu się nosić przybrane nazwisko „Goldberger” na tej podstawie, że jego rodzina w Polsce przeszła na religię rzymsko-katolicką, oraz na inne nieścisłości, co razem budzi brak zaufania do szczerości zeznań św. Pokornego.

Odpowiadając na pytanie Goldberger stwierdza, że w dywizji był wypadek buntu na tle agitacji komunistycznej.

PODOBNY WZROSTEM I SYLWETKĄ

Następnie zostaje przesłuchany św. Stanisław Markielowski, który stwierdza, że o podobnym nazwisku komisarz bolszewicki sądził go-

Kolankowcy uprawiali anarchię w szkołach

Znamienna interpelacja poselska ks. Downara

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 1 bm. poseł ks. Downar wniósł do ministra W. R. i O. P. następującą interpelację: „Dnia 3 października 1937 r. Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał zarządzenie, ostrzegające nauczycielstwo polskie przed próbami zakłócenia normalnej pracy szkolnej. Mimo to, dnia 4 października 1937 r. odbył się strajk demonstracyjny w niektórych szkołach powszechnych.

„Nie wchodząc w meritum sprawy uważam, że strajk w murach szkoły polskiej nie może być żadną miarą tolerowany i konsekwencje za to musi ktoś ponosić.

„Zapytuje przeto Pana Ministra, czy znane Mu są Biuletyny komitetu strajkowego ZNP np. nr 2 z dnia 3. 10. 1937 r.? Czy urządzający strajk zostali pociągnięci do odpowiedzialności za usiłowanie wprowadzenia anarchii w szkolnictwie?

„Podając powyższe do wiadomości P. Ministra W. R. i O. P., proszę o wyświetlenie wyżej podanych faktów i udzielenie wyjaśnień co do poczynionych zarządzeń w tej sprawie.”

Interpelacja ks. posła Downara jest bardzo słuszna, ale i bardzo spóźniona, bowiem wpłynęła w 4 miesiące po strajku.

Czy inż. Goldberger był komisarzem „Czeki”

(Dokończenie ze strony 1)

w Smoleńsku. Przy konfrontacji stwierdza, że Goldberger jest do tamtego komisarza podobny wzrostem i sylwetką. Przy oglądaniu zdjęć z tych czasów, jakie znajdują się w aktach sądowych, stwierdza, że na jednej z fotografii Goldberger jest podobny więcej do owego komisarza, niż w rzeczywistości, ale przypomina sobie, że tamten miał przydomek „Sober”.

W dalszym ciągu zeznaje śwd. kpt Krochmal. Stwierdza, że zna Zabłockiego, ale nie pamięta jego nazwiska z tych czasów, kiedy widywał go kilkakrotnie w Krasnojarsku.

Śwd. Zofia Zielińska z Warszawy słyszała o komisarzu Goldbergerze w Winnicy. Przypomina sobie sylwetkę i rysy. Zdaje jej się, że z czasów winnickich, ale jednakże z pewnością Goldberga nie rozpoznaje.

Śwd. plk Emisarski od lipca 1919 r. do stycznia 1920 r. służył w sztabie dywizji syberyjskiej, zna wielu oficerów i żołnierzy, ale nazwiska Goldberga lub Zabłockiego nie pamięta, a nawet nazwiska tego w przyniesionych ze sobą papierach dywizji nie może odszukać. Posiada natomiast nazwisko „Zaborowskiego Waldemara”, którego jednakże prawdziwe nazwisko brzmiało „Schetzberger Maksymilian”.

Rozprawa trwa.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12
n 4454

Zgon kapitana statku „Tczew”

Gdynia. (PAT) W szpitalu ss. Miłosierdzia w Gdyni zmarł śp. Józef Grzybowski, kapitan statku „Tczew”. Zmarły był jednym z pierwszych polskich kapitanów.

O plku Lawrence

Warszawa (Tel. wł.) Do Polski przybywa sir Ronald Storrs, prawa ręka i współpracownik słynnego pułkownika Lawrence’a.

Otrzymał on misję urzędzenia odczytów o Lawrence’ie i postulatów Anglii na Bliskim Wschodzie. Z odczytami objeżdża stolicę Europy środkowej i Bliskiego Wschodu. Do Krakowa ma przybyć 15 bm., do Warszawy 21 bm.

Prześladowania Polaków na Litwie

Ryga (PAT) Donoszą z Kowna, że zakończył się proces 12 włościan Polaków ze wsi Władysławowo o wystąpienia przeciwko szaulisom i opór policji.

Jednego z oskarżonych skazano na 8 lat więzienia, a pozostałych na osadzenie w obozie izolacyjnym. Kilku podsądnych leżało na sali rozpraw na noszach, ponieważ zaniemogli w czasie śledztwa.

Metody rządu litewskiego stosowane wobec Polaków charakteryzuje dobitnie też fakt, że polska organizacja „Pochodnia” nie może jeszcze prowadzić normalnego życia ponieważ władze nie załatwiły dotychczas szeregu formalności, związanych z wymaganiami nowej ustawy o stowarzyszeniach, a przede wszystkim nie zatwierdziły zarządu.

Władomości

Król szwedzki Gustaw w drodze na Riwierę zatrzymał się wczoraj w Berlinie. Kanclerz Hitler złożył królowi wizytę w poselstwie szwedzkim.

Wybory do senatu w Jugostawii odbędą się w niedzielę 6 bm. Ks. regent Paweł przyjął we wtorek rumuńskiego min. Misescu, którego odznaczył wysokim orderem.

Ottom Habsburg konferował w Paryżu z monarchistami austriackimi. Poprzednio w Vaduz odbył konferencję z monarchistami węgierskimi. Krają na ten temat rozmaite pogłoski.

Król Jerzy, według pogłosek angielskich, zamierza wkrótce udać się do Indji, gdzie w Delhi mają się odbyć uroczystości koronacyjne.

Pierwszym lordem ang. admiralicji spraw morskich mianowano sir Rogera Backhouse. Objęcie to stanowisko we wrześniu.

Dziś rozpoczyna się proces inż. Doboszyńskiego

24 sędziów przysięgłych złożyło uroczystą rotę przysięgi — Trybunał, oskarżyciele publiczni i obrońcy — Olbrzymie zainteresowanie procesem

L w ó w. (Tel. wł.) Wczoraj, w dniu 3 bm., odbyło się jawne posiedzenie wstępne sądu, przed którym zasiadł inż. Adam Doboszyński.

18 POLAKÓW, 1 RUSIN, 5 ŻYDÓW

W posiedzeniu tym wzięli udział: trybunał w składzie trzech sędziów, wezwani na rozprawę przysięgli, prokurator, przedstawiciel izby adwokackiej i protokolant. Ponieważ z listy głównej wezwanych na roki przysięgłych, obejmującej, jak wiadomo, 30 nazwisk, zjawili się tylko 23, przewodniczący sędzia Dysiewicz zarządził wylosowanie jednego przysięgłego z listy dodatkowej. Jest zatem razem 24 przysięgłych, w tym jest 18 Polaków, 1 Rusin, 5 Żydów. Wśród Polaków jest dużo urzędników w służbie czynnej.

Po sprawdzeniu listy obecności przewodniczący odczytał następującą rotę przysięgi: „Przysięgacie Panu Bogu wszechmocnemu, wszechwiedzącemu,

że w sprawach, w których będziecie brali udział jako przysięgli, będziecie orzekali według sumienia na mocy dowodów przedstawionych i będziecie uwzględniali z jednakową uwagą okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak na niekorzyść oskarżonego, nie powodując się żadnymi ubiegunymi względami”. Następnie przewodniczący wywołał po kolei przysięgłych do stołu sędziowskiego. Każdy z nich podnosząc rękę powiedział: „Przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż”. Podczas samego aktu przysięgi wszyscy obecni, nie wyłączając członków trybunału, powstali. Następnie przewodniczący wyjaśnił przysięgłym ich prawa i obowiązki oraz przepisy dotyczące narady i głosowania.

TRYBUNAŁ, OSKARŻYCIELE PUBLICZNI I OBROŃCY

Sam proces rozpocznie się 4 bm. w wielkiej sali Sądu Okręgowego przy

ul. Batorego we Lwowie na godz. 9. Przewodniczy trybunałowi sędzia S. O. Paweł Dysiewicz, wotują sędziowie Witold Frankel i Roman Michale, jako zapasowy członek trybunału zasiada sędzia Tadeusz Olchawa, oskarżają prokuratorzy Edward Olszewski i Tadeusz Olberek. Na ławie obrońców zasiadają adwokaci z Warszawy, Krakowa i Lwowa, z Warszawy przyjęli adwokaci Zbigniew Stypułkowski, Jerzy Czerwiński z Krakowa, dr Adam Pozowski, ze Lwowa Jan Pierricki, Dominik Maciejko i Adam Macieliński, Marian Nadachowski, Bronisław Panckiewicz i aplikant mgr Adam Treszka.

LOSOWANIE PRZYSIĘGLYCH

Przed rozpoczęciem rozprawy odbędzie się wylosowanie ławy przysięgłych, spośród liczby 24 zaprzysiężonych. Ława liczyć będzie według ustawy 12 przysięgłych. Ponieważ zaś rozprawa rozpisana jest na 9 do 10 dni, przewodniczący trybunału zarządzi uzupełnienie ławy przez 1 do 2 przysięgłych zapasowych. Zapewne zatem ława przysięgłych wzrośnie w ten sposób do liczby 14 osób, z których tylko 12 brać będzie udział w orzekaniu o czynnie. Z liczby 24 losowanych zostanie zatem owych 14 przysięgłych. Przy ogłoszeniu nazwiska wylosowanego do procesu przysięgłego, zarówno obrona jak i prokurator mają prawo wyłączenia bez podania powodów po połowie przysięgłych z liczby przewyższającej 14 przysięgłych, w naszym wypadku po 5 osób. Gdyby jednakże przewodniczący zarządził wylosowanie tylko jednego przysięgłego zapasowego, obrona będzie miała prawo wyłączenia 6 przysięgłych.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE PROCESEM

Zainteresowanie procesem we Lwowie jest olbrzymie. Liczba dziennikarzy, którzy otrzymali karty wstępu, przewyższa 50. Jakkolwiek sala sądowa ma około 200 miejsc, trybunał już w pierwszym dniu wydawania biletów oświadczył, że wszystkie miejsca są już zajęte. Do Lwowa przyjechała siostra oskarżonego p. Ewa Malkiewiczowa.

Kupuj tylko u rodaka — buduj Polskę dla Polaka!

Manifestacja narodowa w stolicy

„Hymn Młodych” na zebraniu Ligi Morskiej i Kolonialnej — Wspaniały pochód

Warszawa. (Tel. wł.) W środę okrug stołeczny Ligi Mor. i Kol. zorganizował w sali kina „Roma” zebranie publiczne pod hasłem: „Chcemy silnej floty wojennej”. Przybyło na nie około 1000 osób.

Po zakończeniu zebrania odśpiewano „Hymn Młodych”. Wznoszono okrzyki na cześć Romana Dmowskiego

jako tego, który wywalczył wolny dostęp do morza, na cześć armii polskiej, morza i Stronnictwa Narodowego.

Uformował się pochód, który przeszedł Al. Jerozolimskimi, Nowym Światem i Krak. Przedmieściem wśród okrzyków: „Wara Niemcom od Gdańska”, „Niech żyje Wielka Polska”, „Niech żyje Stronnictwo Narodowe”!

Obraza sprawiedliwości francuskiej

Oficjalne przedstawicielstwo sowieckie organizuje ucieczkę aresztowanej agentki bolszewickiej

Paryż (Tel. wł.) Zniknęła agentka bolszewicka Lidia Grossowska, która jest podejrzana o morderstwo. Zwolniono ją tymczasowo za kaucją 50.000 franków na interwencję sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, wywołało to w prasie ogromne oburzenie.

„Le Jour” dochodzi do wniosku, że Sowiety kpią z francuskiego sądownictwa. Ambasada ZSRR w Paryżu

przyjęła pewnego rodzaju poręczenie za aresztowaną, lecz równocześnie przygotowała jej ucieczkę, chcąc sparażować działalność sprawiedliwości i policji. Dziennik stwierdza dalej, że w ostatnim czasie w gmachu tej ambasady przygotowane dodatkowe pomieszczenia dla agitatorów, którzy korzystać będą z prawa nietykalności.

Oredzie rządu gen. Franco

Pierwsze posiedzenie narodowej Rady Ministrów — Program rządu — Rozmieszczenie poszczególnych ministerstw

Salamanka. (PAT) Radio Nacional ogłosiło sprawozdanie z pierwszego posiedzenia nowego rządu.

Gen. Franco domagał się ustalenia kodeksu pracy. Zadanie to powierzono ministrom spraw wewnętrznych, przemysłu, rolnictwa i pracy. Przyjęto również tekst orędzia do narodu.

Rząd hiszpański pozdrawia tych, którzy przelewają krew za ojczyznę i daje wyraz solidarności z armią, wre-

ście uwypukla zagadnienia, którymi zajmie się w pierwszym rządzie. Zorganizuje się więc kraj na zasadach syndykalistycznych, w oparciu o klasę robotniczą, przy czym syndykaty dziel się będą na robotnicze, techniczne i pracodawców. Wolność myśli i słowa będzie całkowicie zapewniona przez wprowadzenie nowego ustawodawstwa prasowego. Również i miasta otrzymują nowy statut organizacyjny.

W sprawach polityki zagranicznej orędzie stwierdza:

„Nasza polityka międzynarodowa będzie pokojową i godną wielkiego narodu, którego bohaterские zmagania zdobyły uznanie wszystkich. Kraj nie zapomni o tych wszystkich, którzy w ciężkiej walce przeciwko komunizmowi pomogli mu. Szczególnie zwrócona będzie uwaga na zacieśnienie stosunków z narodami Ameryki Południowej”.

W końcu orędzia zapewnia, że podda rewizji ustawy świeckie, skierowane przeciwko Kościołowi, a wydane przez rząd republiki i zapowiada odzyskania wszystkiego tego, co należy do ziemi hiszpańskiej, oraz skarbów wywiezionych za granicę.

Siedziba rządu jest w Burgos, gdzie rezydować będą ministerstwa obrony, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. Ministerstwo oświaty pomieści się w Vitoria, min. rolnictwa i sprawiedliwości — w St. Sebastian, a reszta urzędować będzie w Valladolid.

Członkowie rządu zgromadzili się wczoraj w pałacu generalissimusa i przed rozpoczęciem obrad złożyli uroczystą przysięgę przed starożytnym krzyżem, który niosły wojska hiszpańskie w czasie bitwy z Arabami pod Las Navas w roku 1122. Przed pałacem zgromadziły się olbrzymie tłumy, wiwatując na sześć nowego rządu i gen. Franco.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

W ZNP bez zmian

Warszawa, 3 lutego.

Zjazd nadzwyczajny Zw. Nauczycielstwa Polskiego (sprawozdanie podaliśmy wczoraj — red.) nie wprowadził żadnych zmian w zarządzie głównym. Przewodniczącym wybrano dotychczasowego wiceprezesa Zygmunta Nowickiego, b. posła „Wyzwolenia” i b. senatora BBWR. Nowicki po wprowadzeniu kuratora był kasjerem tych czynników, które przygotowały nowy zarząd. W głośnym okólniku rozesłanym przez dawny zarząd nawoływano do składania ofiar i datków

właśnie na konto Nowickiego.

*

Jak wobec braku zmian w zarządzie ZNP postąpią władze, trudno przesądzać. Obecnie po czterech miesiącach rzeczoznawcy ukończyli badanie ksiąg i w najbliższym czasie złożą sprawozdanie władzom administracyjnym. Będzie to sprawozdanie przysięgłych buchalterów, którzy badali całokształt gospodarki ZNP. Obejmuje ono 100 stron pisma maszynowego i podobno zawiera informacje rewelacyjne.

W.

Z. N. P. na zgubnej drodze

Ubiegłej środy odbył się w Krakowie walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Fakt ten zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na ważność roli i zadań, jakie spełnia nauczycielstwo, oraz wielkiej odpowiedzialności, jaką jest ono obciążone za wychowanie przyszłych pokoleń. Fakt ten posiada w chwili bieżącej, w sytuacji, jaka ostatnio wokół Z. N. P. się wytworzyła, znaczenie specjalne, bez przesady rzecz można — wyjątkowe.

Naprzód parę słów o samym zjeździe. Warunki, w jakich on się odbywał, świadczą najwymowniej o wyjątkowym jego charakterze. Prasa określiła ten zjazd ze względu właśnie na jego organizacyjny charakter — zjazdem „tajnym”. Nie ogłoszono bowiem programu zjazdu. Na zjazd poza oficjalnymi delegatami Związku — wbrew dotychczasowym zwyczajom — nikt nie został zaproszony. Rzecz najbardziej charakterystyczna, że na zjazd nie zaproszono nawet... ministra oświaty. Nie byli również dopuszczeni przedstawiciele prasy. Atmosfera konspiracyjności otaczała także treść obrad zjazdu.

Rezultat zjazdu Z. N. P. w postaci wyborów nowego zarządu tak dalece jednak orientuje o tendencjach, jakie na zjeździe tym dominowały, że bardziej szczegółowe wiadomości o treści obrad mogą być tylko uzupełnieniem i ilustracją głównych i zasadniczych faktów. Demonstracyjny wybór na prezesa Z. N. P. byłego prezesa zawieszono przez ministra oświaty zarządu Z. N. P., p. Kolanko, jest dowodem, że zwycięstwo odniosły ponownie tendencje wywrotowe, które uprzednio wywołały ze strony rządu bardzo ciężkie oskarżenia (o wpływy komunistyczne, bezbożnictwo, szerzenie poglądów pacyfistycznych itp.). P. Kolanko wprawdzie — również demonstracyjnie — wyboru nie przyjął, a prezesem został wybrany b. poseł Z. Nowicki, były wiceprezes w zawieszonym zarządzie Z. N. P. Nie zmienia to jednak tego faktu, że czynniki oficjalne poniosły tu całkowitą klęskę, zaśłużoną zresztą wskutek niekonsekwencji w swoim wobec zawieszono zarządu Z. N. P. postępowaniu.

System „sanacyjny” na terenie

szkoły zbiera dziś gorzkie plony. Przecież tenże sam Zw. Naucz. Polsk., oprowadzony przez polityczne czynniki „sanacji” (ściślej: B. B. W. R.), był terenem przez długi czas stosowanych i przez czynniki kierownicze w szkolnictwie tolerowanych praktyk, przeciwko którym od dawna występowała zdrowa opinia społeczeństwa. Tolerancja tych praktyk trwała by zapewne dłużej, gdyby nie ujawniły się rozbieżności natury... politycznej między rządem a kierownictwem Z. N. P., które coraz wyraźniej zaczęło sterować Związek ku opozycyjnej wobec rządu lewicy. Zawieszenie zarządu Z. N. P. z p. Kolanko na czele oraz potępienie przez szefa rządu, gen. Składkowskiego, działalności kierownictwa Z. N. P. — przyszło już za późno. P. Kolanko ze swoimi zwolennikami czuł się już dostatecznie silnym, by podjąć narzuconą mu walkę. Mógł ją wszakże przegrać, gdyby rząd w swoim stanowisku był konsekwentny i nie schodził z drogi, na którą już był wszedł.

Niekonsekwencja ta zrodziła gorzki owoc. Z. N. P. powrócił na tę drogę, z której zamierzał nawrócić go premier Składkowski i min. Świętosławski. Zjazd Z. N. P. w odpowiedzi na tę próbę zmiany stosunków i kierunku Z. N. P. nie raczył nawet — także wbrew

utartym przecież zwyczajom — przesłać depezę do szefa rządu i swego bezpośredniego zwierzchnika, ministra oświaty; ograniczono się tylko do przesłania depezę do Prezydenta oraz marsz. Rydza-Śmigłego.

Według entuzjastycznych relacji socjalistycznego „Robotnika” — Z. N. P. odniósł „moralne zwycięstwo”. Najbardziej charakterystyczne wyznanie socjalistycznego organu mówi o politycznym obliczu owego „moralnego zwycięstwa” w tych słowach:

„Związek przeszedł ciężką próbę i doszedł do przekonania, że jedynie na drodze demokracji i wspólnej walki wraz z chłopami i robotnikami może utrzymać swoje stanowisko i może dalej pełnić wielkie, ciężkie na nim zadanie”.

Wiemy, co znaczy treść tego wyznania. Cieszyć się może z niego nie tylko prasa socjalistyczna i żydowska, ale i moskiewska „Trybuna Radziecka”, która tak gorąco broniła i apoteozowała robotę zakonspirowanych jacejek komunistycznych w Z. N. P. Nowy powód do ich radości. I do smutku wśród prawdziwie polskich, czystych serc, które pragną w nauczycielu polskim widzieć przewodnika młodych pokoleń, wychowującego je dla wielkich przeznaczeń narodu.



DUCE TEŻ MASZERUJE

W rocznicę założenia milicji faszystowskiej odbyła się wielka parada „czarnych koszul” na Via dei Trionfi w Rzymie. Przed defiladą Mussolini na czele generalicji z demonstrował nowy krok wojskowy „passo romano”

„Polityka narodowa”

W najbliższym czasie ukazać się ma spod prasy drukarskiej pierwszy zeszyt miesięcznika „Polityka narodowa”, piśmie, które ma być trybuną idei narodowej i skupić najwybitniejszych publicystów, idei tej służących.

„Polityka narodowa” ukazywać się będzie w Warszawie pod redakcją Zygmunta Berezowskiego.

Zapowiedź powstania nowego pisma wywoła niewątpliwie w szerokich kołach społeczeństwa duże zainteresowanie.

Stonimski — prorok

Zargonowa „Naje Folkscajtung” z dn. 30 bm. drukuje artykuł pt. „Tragedia Stonimskiego”, w którym pisze o jubileuszowym numerze „Hacefiry”, redagowanej niegdyś przez Chaima Zelig Stonimskiego, dziadka poety. „Hacefira”, wznowiona po wojnie za pieniądze kupca drzewnego Szalita, Żyda angielskiego, wychodziła trzeci rok i przed kilku laty miał się ukazać jej numer jubileuszowy.

Do numeru tego zamówiono u Antoniego Stonimskiego artykuł o jego dziadku, Chaimie Zeligu. Numer nie ukazał się, bo Szalitowi brakło pieniędzy.

Współpracownik „Naje Folkscajtung”, który czytał ów artykuł Stonimskiego w rękopisie twierdzi, że Stonimski przewidywał wówczas (cztery lata temu) incydent w kawiarni „Ziemiańskiej”. W artykule tym Stonimski bowiem wyraźnie napisał, że przyjdzie taki dzień, kiedy jakiś Polak wyrażnie da mu do zrozumienia, że... Polacy nie chcą go.

Proroctwo zresztą niezbyt trudne.

Zmora biurokracji

We Francji jeden urzędnik na czterech płacących podatki, w Polsce — jeden na pięciu

W „Gazecie Polskiej” prof. Wacław Makowski roni łzy nad „biedną” Francją, którą dławi gospodarczo zmora biurokracji, rozbudowanej do tego stopnia, że co piąty produkcyjnie zdolny obywatel jest urzędnikiem.

Z pensyj i emerytur, pobieranych we Francji ze skarbu państwa, samorządów i przedsiębiorstw kolejowych, wyliczył p. Makowski, żyją okrągło 3 miliony urzędników. Wyplaca się im rocznie 42 miliardy franków, czyli na urzędnika przypada przeciętnie 14 tys. franków.

Na tę zawrotną sumę miliardów musi się złożyć ogół podatników. Po uwzględnieniu francuskiej struktury ludnościowej wypada, że niespełna czterech podatników utrzymuje jednego urzędnika swoimi świadczeniami podatkowymi.

Pod adresem zachłannego molocha biurokracji rzucił w dyskusji budżetowej b. premier Flandin groźne ostrzeżenie:

„Jeżeli biurokracja nie potrafi sama się ograniczyć, to lud obali biurokrację”.

Jak ostatecznie Francuzi poradzą sobie z biurokracją, jest ich sprawą wewnętrzną.

Warto jednak uzupełnić wywody p. Makowskiego stwierdzeniem, że dysproporcja liczebna między biurokracją

w Polsce i we Francji jest nieznaczna. Prof. Rybarski udowodnił w swoim czasie, że w Polsce co piąty człowiek czerpie środki utrzymania z pieniędzy publicznych.

Między bogactwem Francji i Polski lepiej nie snuć porównań. Mały Rocznik Statystyczny podaje np., że wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności we Francji w roku 1936 wynosiły 14,6 miliardów zł, w Polsce — 1,3 miliarda. Dochód społeczny Polski jest wielokrotnie mniejszy od francuskiego. Na ten temat dałoby się snuć długi łańcuch porównań, niekorzystnych, niestety, dla Polski.

Czy nie lepiej będzie więc przypatrzeć się biurokracji Polski, wydajności pracy jej ludzi — a potem podjąć starania o zmniejszenie ciężaru publicznego?

GŁOSY I ECHA

Bierność inteligencji

„Myśl Narodowa” poświęca w ostatnim numerze kilka ciekawych uwag rozważań wśród inteligencji bierności, stwierdzając na wstępie:

„Z wielu stron dają się słyszeć utyskiwania na bierność inteligencji wobec



P 2580-70,16

spraw społecznych i politycznych. Bierność tę można objaśnić warunkami życia naszego. Przed wojną w walce z zaborcą inteligencja bez różnicy przekonań brała bardzo liczny udział.”

Po wojnie wszakże, w wolnej już Polsce, w której — zdawało by się — życie społeczne i udział w nim inteligencji winien być o wiele żywszy, spotkaliśmy się z objawami ucieczki inteligencji od pracy społecznej.

Niewątpliwie jedną z przyczyn jest obniżenie poziomu moralnego inteligencji, co w skutku wyraża się w obniżeniu poczucia obowiązków obywatelskich. Są ponad to inne przyczyny: rozbitcie społeczeństwa polskiego, brak wspólnego języka między rządem a społeczeństwem, tendencje monopolizacji partyjnej w pracy społecznej, brak wspólnej woli kierowniczej, brak idei, powiązanie pracy społecznej, dotychczas spełnianej z reguły honorowo, z interesami i ambicjami jednostek „odkomenderowanych” do oprowadzania organizacji społecznych. Skutkiem tych przyczyn było zniechęcenie do pracy społecznej nawet tych, którzy pragnęli pracować bezinteresownie.

Ten niezdrowy stan wszakże musi ulec zmianie. „Myśl Narodowa” kończy swoje uwagi niejako wezwaniem inteligencji do zrozumienia jej obowiązków w chwili obecnej:

„Inteligencja winna ocknąć się z apatii, zrozumieć, jak groźne położenie jest w Polsce i z tą samą energią i ofiarnością, jak przed wojną, wziąć udział w pracy narodowej wspólnie z młodzieżą, ludem wiejskim i robotniczym.

„Opierając się na swej wiedzy i doświadczeniu, musi opracować ustrój Polski polityczny i gospodarczy, w którym każdy Polak miał by możliwość pracy i egzystencji, w którym prawo panowało by nad siłą, w którym kwalifikacją dla zajmowania urzędów byłaby wartość moralna i duchowa, a nie nepotyzm, i w którym nie tolerowano by niesprawiedliwości i nadużyć.

„W tym celu powinniśmy podporządkować swoje ambicje dobru Ojczyzny, nie rozpraszać się, lecz skupiać, bo w jedności jest tylko siła.”

Czas, by inteligencja polska weszła w szranki polskiego życia, a nie topiła swoich sił, czasu, zdolności i zamilowała w... brydzu.

W gospodarstwie musi panować uczciwość

„Głos Narodu”, omawiając upadek zasad moralnych w życiu gospodarczym, rozprawia się z pobłażliwymi poglądami w społeczeństwie, które uległo w znacznej mierze niezdrzewej atmosferze moralnej w tej dziedzinie.

„Według utartych bowiem poglądów o korupcji należy mówić wtedy, gdy zachodzą gorszące skandale, gdy nadużycia sięgają wielkich sum. Różne jednak małe szwindelki, choćby ich było całe mnóstwo, nie robią wrażenia. Co więcej! Uważa się je za normalny przejaw, za coś, co z procesami życia gospodarczego jest ściśle związane.”

Następnie podając szereg przykładów niemoralności w naszych stosunkach gospodarczych, konkluduje:

„Wnikliwe badanie naszych stosunków gospodarczych doprowadza do wniosku, że w przemyśle i handlu panuje duch wysoce niezdrowy. Uzdrowić nasze życie gospodarcze, to nie znaczy uzdrowić tylko jego procesy. Trzeba podnieść również poziom moralności.”

Wyrażając żal, iż minister przemysłu i handlu w przemówieniu swoim temu zagadnieniu nie poświęcił uwagi, kończy stwierdzeniem:

„Całe społeczeństwo i ci, co rządzą, muszą zrozumieć, że nie dźwigniemy Polski wzwyż, nie stworzymy z niej państwa silnego, jeśli nie oprzemy m. in. życia gospodarczego na etyce chrześcijańskiej.”

Tak. Życie gospodarcze musi być partę o zasady moralne. Ci, którzy tym życiem kierują, w pierwszym rzędzie winni zasady tej przestrzegać.

SPRAWY GOSPODARCZE

10 propozycji van Zeelanda

W tych dniach b. premier belgijski Van Zeeland wywiązując się z misji, jaką w swoim czasie poruczyło mu kilka rządów europejskich, przesłał im plan pogłębienia międzynarodowej współpracy gospodarczej. Idee podstawowe zawarte w tym memoriale da się ująć w następujące punkty:

1. Van Zeeland wysuwa propozycję, aby rządy zobowiązały się do niepowiększania już więcej stawek ani też do rozszerzania zasięgu taryf celnych, natomiast aby przystąpiły do stopniowej redukcji cel.

2. Najskuteczniejszą — zdaniem b. premiera belgijskiego — metodą obniżenia barier celnych byłoby zawieranie dwustronnych umów handlowych, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania.

3. Autor memoriału w sposób sta-

nowczy wypowiedział się przeciwko stosowaniu dumpingu.

4. Proponuje on tworzenie mieszanych komisji dla wydawania opinii w spornych sprawach gospodarczych.

5. Zaleca dalej zniesienie kontyngentów przywozowych (w sposób stopniowy, ewolucyjny) i zastąpienie ich w okresie przejściowym przez tzw. kontyngenty celne, które polegałyby na stosowaniu wobec tego samego produktu rozmaitych stawek celnych, a mianowicie mniejszych dla określonej ilości naprzód przywiezionych, zaś większych dla przywiezionych po wyczerpaniu pierwszego „kontyngentu”.

6) Poddanie rewizji trójporozumienia monetarnego i rozszerzenie go przez przystosowanie na wszystkie kraje, uczestniczące w ewil. pakcie; wszystkie strony miałyby się zgodzić przede wszystkim na określenie swojego wzajemnego parytetu walutowego i zobowiązały się do dopuszczenia odchyleń tylko w określonych ramach.

7) Van Zeeland wypowiada się za stopniowym zniesieniem ograniczeń dewizowych oraz za likwidacją dawnych długów, zwłaszcza długoterminowych.

8) Po likwidacji „przeszłości” należałoby, zdaniem van Zeelanda, wprowadzić wzajemne udzielanie sobie przez banki emisyjne kredytów na finansowanie wymiany towarowej między danymi krajami.

9) W dalszym ciągu autor memoriału sugeruje rozpowszechnienie tzw. systemu otwartych drzwi w gospodarce kolonialnej — na wzór systemu, zastosowanego w Kongo belgijskim. Co się dotyczy surowców, van Zeeland wysuwa propozycję kompensowania importu surowców egzotycznych przez eksport wyrobów przemysłowych do określonych kolonii przez określone państwa.

10) Wreszcie van Zeeland wypowiada się za zwolnieniem konferencji międzynarodowej celem zawarcia odpowiedniego paktu. B. premier belgijski jest na tyle ostrożny, że proponuje uprzednie wysondowanie w drodze ankiety międzypaństwowej opinii poszczególnych państw odnośnie projektu paktu. Innymi słowy — zaleca coś w rodzaju próbnego głosowania listowego.

Najważniejsze myśli memoriału van Zeelanda streściliśmy niejako z obowiązku kronikarskiego. Wątpimy w powodzenie tej akcji; zresztą z pierwszych odgłosów, jakie memoriał wywołał np. w prasie angielskiej, wynika, że — zdaje się — nikt się nim nie entuzjazuje.

swaim proporcem organizacyjnym na czele.

Szereg przemówień organizacyjnych, taktycznych oraz dotyczących stosunku obozu narodowego do przeciwników politycznych wygłosili pp.: mgr Niessner, T. Bulewski z Krakowa i A. Osuchowski ze Smitowic. Referaty ich dały systematycznie ujętą całość, obrazującą metody skutecznej walki z wrogami Narodu Polskiego.

W trzecim dniu kursu pp.: wiceprezes dr Braum ze Słomnik oraz wizytator Ogrodziński z Krakowa przedstawili całokształt zagadnień gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wiejskich, walki ekonomicznej z żydostwem oraz kwestii unarodowienia handlu i gospodarki.

W godzinach popołudniowych tegoż dnia odbyła się w obrębie Słomnik godzina legalnego „pikietowania” sklepów żydowskich, w którym przy czynnej pomocy miejscowej ludności wzięli udział wszyscy uczestnicy kursu.

Poglądowa lekcja pikietowania miała na celu praktyczne zaznajomienie uczestników kursu ze sposobami skutecznej walki z żydostwem i, rzecz oczywista, wywołała wśród tychże wielkie poruszenie; policja interweniując aresztowała dwóch członków: sekr. p. Rutkowskiego oraz kierownika miejscowej placówki p. W. Tochowicza, których w późnych godzinach wieczornych wypuszczono na wolność.

Doskonały nastrój, dyscyplina, karność i pilność, oto cechy uczestników kursu, które każą przypuszczać, że ruch narodowy przyberze jeszcze bardziej na sile w powiecie. (g)

Aleksandrów Kujawski przeciw żydo-komunie

Włocławek, 3. 2. — W ub. niedzielę w sali kina odbyło się wielkie zebranie, poświęcone zagadnieniu niebezpieczeństwa komunistycznego i walce z nim. Zebranie to zostało zorganizowane przez miejscowe koło Str. Narodowego, które od pewnego czasu zaczyna przejawiać ożywioną działalność.

Na terenie tego powiatowego miasta zaczęła podnosić zuchwale głowę żydo-komuna, wciągając w swe szeregi bezrobotnych, rzemieślników i mniej odporne elementy, mocno rozgorzcone panującymi stosunkami i bezczynnością wobec wielu palących zagadnień.

Zebranie to odbyło się pod przewodnictwem p. inspektora Wojtowicza przy szczerze zapelnionej sali. Referat o komunizmie, jego celach i metodach działania wygłosił p. Pytko z Włocławka. W półtoragodzinnym przemówieniu mówca scharakteryzował istotę tego niebezpieczeństwa, posługując się wieloma dowodami i faktami źródłowymi. W końcu przedstawił zebranym konieczność prowadzenia systematycznej walki z komunizmem, a stać się to może jedynie i wyłącznie przez wzmoczoną i powszechną pracę w szeregach Str. Narodowej. Okrzykiem na cześć Narodowej i Wielkiej Polski zakończono referat, który był wysłuchany przez zebranych z zainteresowaniem. Po referacie odbyła się dyskusja, w której m. in. brało udział dwu naszych przeciwników, lecz wszelkie ich wywody spotykały się z odruchowym sprzeciwem zgromadzonej. Mimo, iż na sali było wielu socjalistów, nie ośmielili się oni zakłócić powagi, jaka panowała przez cały czas zebrania. Na zakończenie zebrania została odśpiewana „Rota”.

Nowy Targ odżydza się

Olbrzymi wzrost polskiego stanu posiadania

Nowy Targ, 3. 2. — Dzięki akcji bojkotowej, przeprowadzanej żywiłowo na terenie Nowego Targu, dał się zauważyć w ostatnich czasach duży rozrost straganów chrześcijańskich. W ten sposób liczba straganów chrześcijańskich dochodzi już do 231, podczas gdy żydowskich zmalała do 121. Jest to duży krok naprzód, jeżeli się zważy ogromne zażydzenie Nowego Targu i trudności, jakie napotykają początkujących w walce o unarodowienie polskiego handlu.

Przydałby się bardzo jeszcze stragan z odzieżą dla wsi, który z całą

pewnością będzie miał duże poparcie, a którego brak daje się bardzo odczuwać.

Dla unormowania handlu w dniu targowe Stronnictwo Narodowe w Nowym Targu wniosło przed dwoma tygodniami do Starostwa podanie o podział rynku, co do którego dotąd jednakże nie otrzymano żadnej odpowiedzi. W dalszym ciągu na skutek systematycznej akcji bojkotowej likwidują się szybko pozostałe stragany żydowskie, dając miejsce nowym polskim placówkom handlowym.

Badanie położenia chałupników

Łódź, 24. 1. — W bież. tygodniu przybyć ma do Łodzi komisja ministerialna z Warszawy, która przeprowadzi badania w Łodzi i Brzezinach, celem zapoznania się szczegółowo z warunkami pracy chałupników (głównie krawców i szewców), by na tej podstawie opracować ostateczne zarządzenia, normujące warunki chałupniczej produkcji.

Liczyć się należy, że ostatecznie sprawa produkcji chałupniczej zostanie uregulowana i chałupnicy zostaną przez prawo ochronieni przed wyzyskiem nakładców.

Losowanie książeczek PKO serii V grupy A

(Bez gwarancji)

Dnia 27 stycznia 1938 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiovanie na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiovaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 grudnia 1937 r.

Premie po 500 zł padły na n-ry: 400.017, 413.439, 420.101, 441.175, 444.021, 457.081.

Premie po 250 zł padły na n-ry: 400.231, 400.709, 404.244, 409.969, 411.612, 411.072, 412.065, 416.546, 421.931, 428.609, 430.194, 430.955, 435.500, 435.897, 435.913, 436.387, 437.412, 443.823, 447.774, 449.764, 451.533, 451.554, 462.763, 463.351, 466.941.

Premie po 100 zł padły na n-ry: 400.103, 400.320, 400.443, 400.503, 401.102, 401.194, 401.583, 402.042, 402.273, 404.710, 405.315, 405.659, 405.989, 406.369, 406.440, 407.309, 408.758, 409.846, 410.350, 411.134, 412.878, 412.903, 412.975, 414.062, 414.775, 416.145, 416.353, 416.693, 417.342, 417.878, 418.956, 421.484, 421.597, 422.366, 422.670, 423.488, 424.288, 425.535, 425.546, 426.187, 426.929, 427.496, 427.921, 428.989, 429.674, 431.561, 431.580, 431.815, 432.452, 433.196, 435.429, 435.703, 436.438, 436.996, 437.259, 437.250, 437.380, 437.615, 439.417, 440.330, 441.156, 443.125, 443.272, 443.733, 443.988, 444.028, 444.169, 445.215, 446.512, 449.010, 449.392, 449.586, 451.743, 451.848, 452.075, 452.586, 452.600, 453.505, 454.416, 455.133, 455.220, 455.368, 455.387, 456.594, 458.206, 458.475, 458.932, 459.297, 460.078, 460.113, 460.776, 463.101.

Premie po 50 zł padły na n-ry: 400.061, 400.205, 400.309, 401.314, 401.655, 401.854, 401.887, 402.287, 402.775, 402.788, 403.535, 403.567, 404.110, 404.649, 404.926, 405.007, 405.420, 405.579, 405.891, 405.993, 406.112, 406.124, 406.215, 406.280, 406.373, 406.431, 406.469, 406.500, 406.087, 407.100, 407.130, 407.510, 407.531, 407.947, 408.018, 408.543, 408.645, 408.653, 408.813, 408.890, 408.892, 409.999, 409.920, 410.762, 410.770, 410.846, 411.425, 412.223, 412.364, 412.915, 413.164, 413.224, 413.456, 414.240, 414.310, 414.331, 415.249, 415.570, 416.205, 416.458, 416.651, 416.669, 416.249, 415.570, 416.205, 416.458, 416.651, 416.669, 416.750, 418.094, 418.373, 418.503, 418.518, 418.540, 418.552, 418.661, 418.975, 418.986, 419.300, 419.848, 419.980, 420.232, 420.419, 420.469, 420.784, 421.063, 421.373, 421.636, 421.818, 422.386, 422.750, 423.262, 423.289, 423.600, 423.676, 423.812, 424.482, 424.600, 424.603, 424.844, 425.059, 425.764, 425.801, 426.105, 426.245, 427.111, 427.893, 427.085, 428.114, 428.115, 428.208, 428.707, 428.821, 429.147, 429.149, 429.395, 429.420, 429.569, 429.817, 430.337, 430.452, 430.468, 431.042, 431.143, 431.309, 431.511, 431.532, 431.724, 431.856, 432.080, 432.163, 432.344, 432.438, 432.525, 433.689, 434.104, 434.462, 435.243, 435.331, 435.375, 435.602, 436.094, 436.103, 436.269, 436.316, 437.995, 438.194, 438.207, 438.260, 438.260, 438.614, 439.106, 439.203, 440.204, 440.374, 440.550, 440.653, 440.741, 441.072, 441.130, 441.158, 441.263, 441.320, 441.365, 441.376, 441.715, 441.853, 442.262, 442.326, 442.492, 443.183, 443.245, 443.398, 443.808, 443.975, 444.043, 444.129, 444.560, 444.889, 444.961, 445.267, 445.347, 447.286, 447.900, 448.180, 448.329, 449.248, 449.477, 449.488, 449.754, 449.801, 449.831, 449.976, 450.001, 450.011, 450.206, 450.314, 450.916, 451.401, 451.945, 451.946, 451.979, 452.124, 452.267, 452.365, 452.381, 452.851, 452.990, 453.265, 453.493, 453.709, 453.843, 454.085, 454.221, 454.317, 454.461, 454.841, 455.004, 455.011, 455.475, 455.671, 456.077, 456.174, 456.303, 456.507, 456.516, 456.694, 457.003, 457.450, 458.024, 458.073, 458.078, 458.311, 458.471, 458.499, 458.684, 458.983, 459.807, 459.820, 459.953, 460.018, 460.317, 461.113, 461.443, 461.471, 461.758, 461.999, 462.621, 462.679, 462.780, 463.005, 463.131, 463.454, 449.595.

Ogółem padło 371 premiów na sumę 30.850 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiovanych serii V jest stała wzrost liczby premiów w miarę wzrostu wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premiów książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiovaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Słomniki pod sztandarem narodowym

Trzydniowy kurs dla działaczy Stron. Narodowego — Pikietowanie sklepów żydowskich

Słomniki, 3. 2. Staraniem zarządu powiatowego Str. Narodowego w Słomnikach, odbył się w dniach 29, 30 i 31 stycznia rb trzydniowy kurs dla działaczy politycznych z powiatu miechowskiego. Zarówno liczny udział uczestników, jak i sprawna organizacja kursu świadczą o żywotności ruchu narodowego na terenie powiatu.

Kurs rozpoczął się pod przewodnictwem sekretarza pow. p. Jana Rutkowskiego doskonale opracowanym refera-

tem p. inż. Lecha z Miechowa na temat: „Historia ruchu narodowego w Polsce”. Dalsze referaty w pierwszym dniu kursu wygłosili: p. płk Wołkowiński z Krakowa „O stosunku Kościoła do państwa i Narodu” i „O walce z komuną”, oraz p. T. Gołaszewski „O kwestii żydowskiej”.

Drugi dzień kursu w niedzielę rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, na które uczestnicy kursu udali się w pochodzie ze

Otyli nie nadążają z tempem

zdyż serca otyłych obłożona warstwa tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się wcześniej, odmawiają posłuszeństwa Otyłość powodowana jest złą przemianą materii lub też zaburzeniami czynności gruczołów dokrewnych. Ziola Magistra Wolskiego ze znakiem ochron- ng 5889/30

nym „Degrosa” zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahuanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się przeciwko otyłości bez specjalnej diety. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

SPORT

Kolarstwo

W sobotę, 5 b. m. odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Wólczańskiej 139 uroczystość rozdania nagród kolarzom Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego.

Lekka atletyka

Zapowiedziane na 10 i 11 września spotkanie lekkoatletyczne Europa — Ameryka na stadionie olimpijskim w Berlinie, ostatecznie nie dojdzie do skutku. Związek niemiecki w swoich pertraktacjach o zorganizowanie tego spotkania natrafił na różne nieprzewidywane przeszkody i musiał z przeprowadzenia go w roku bieżącym zrezygnować. Niemnie; Niemcy mają nadzieję, że im się uda zrealizować plan tego spotkania w r. 1939.

Piłka nożna

Zarząd Lwowskiego Z. O. P. N. bez Żydów! Nasze urzędowe czy półurzędowe agencje podały krótko, że zatarg w lwowskim piłkarstwie został zgodnie zlikwidowany, bez podania szczegółów, które celowo przemilczano. Według obecnie otrzymanych wiadomości Polacy odnieśli pełen sukces, gdyż w władzach okręgu lwowskiego nie ma obecnie żadnego Żyda.

Po sprawdzeniu uprawnionych do głosowania przystąpiono do wyboru Komisji-matki. Znaczną większością głosów wybrano Komisję w składzie następującym: pp. mjr Gross (Polonia), Kauczyński (Czarni), prof. Olearczyk (Pogoń), mgr Panaś (II Sokół), Konaszewicz (Ukraina) i jeden Żyd z Hasmonii.

Wniosek żydowskiego Zenitu o powiększenie Komisji - matki do 9 członków (oczywiście dodatkowymi członkami mieli być Żydzi) upadł.

Po dłuższej naradzie Komisja - matka jednogłośnie postanowiła zaproponować w zebraniu do uchwalenia następującą listę, złożoną z samych Polaków: wiceprezes — nadkom. Radwański (Polonia), kapitan związkowy — W. Kuchar (Pogoń), członek zarządu — kpt. Łysakowski (Lechia), członkowie Wydz. G. i D. — kpt. dr Młotek (Junak), Pawłowski (Czarni), Cyptor (Grafika) i Wasowicz (Czuwaj Przemysł).

W głosowaniu lista ta przeszła przynajmniej większością głosów przy jednym sprzeciwie (Zenit) i jednym wstrzymującym się od głosowania (Żyd RKS).

Do prowadzenia zawodów ligowych zostali zakwalifikowani z Łodzi następujący sędziowie: Wardęszkiewicz, Lange i Rettig, zaś do późniejszego zakwalifikowania odłożono kandydatury sędziów: Andrzejaka, Jędraszczaka, Ota, Kowalickiego i Stępienia.

Pływanie

Łódzki Związek Pływacki rozpoczął już przygotowania do zimowych mistrzostw pływackich Polski, które odbędą się w Łodzi w dniu 5 i 6 marca.

Pięściarstwo

W dniu 20 bm. drużyna bokserska IKP rozegra mecz towarzyski z Kaliskim Klubem Sportowym.

Chmielewski w meczu z Niemcami rozegra swoją 17 walkę w barwach reprezentacji Polski. W walkach dotychczasowych zdobył dla Polski 21 pkt.

Różne

Do Państwowego Urzędu W. F. i P. W. powołany został gen. broni Sawicki z Grudziądz.

Życie organizacyjne

W dniu 6 bm. o godz. 15 w lokalu przy ul. Brzezińskiej 128 odbędzie się roczne walne zebranie członków Towarzystwa Zwolenników Sportu.

JUDAICA

Niechlubnym wyjątkiem wśród Sokolów są pięściarze krakowskiego „Sokoła”, którzy ubiegłej niedzieli pozwolili sprawić sobie lanie żydowskiej Makkabi w Sosnowcu. Wstyd to tym większy, że z Żydami bratają się członkowie organizacji o tak chlubnej tradycji.

Makabryczny mord w Łodzi

Zwłoki 12-letniej dziewczynki w dole kloacznym — Tajemniczy anonim — Matka ofiary i jej przyjaciel aresztowani pod zarzutem dokonania potwornego morderstwa

Łódź, 3. 2. W dniu 1 bm. zgłosiła się do wydziału śledczego w Łodzi Maria Zajdel, zamieszkała przy ul. Chopina 49 i zameldowała, że jej córka, 12-letnia Zofia, w dniu 27 stycznia rb. wyszła z domu i nie wróciła bez wieści. Zajdlowa okazała przy tym list anoni-



Zaginiona Zofia Zajdel.

mowy, w którym grożono jej, że córki już więcej nie zobaczy, gdyż będzie zgładzona, a i ją (Zajdlową) czeka podobny los.

Już na wstępie powzięto pewne podejrzenia wskutek dziwnego zachowania się Zajdlowej, która nie przykładała zbyt wiele wagi do zaginięcia córki, z drugiej zaś strony badana w kwestii anonimów wyjaśniła, że mogą one pochodzić od wierzycieli jej zmarłego męża, który nie oddał długów. Nie mogła jednak wskazać żadnej konkretnej osoby.

WESOŁA WDÓWKA

Natychmiast zarządzone zostały poszukiwania za zaginioną dziewczynką, a równocześnie policja zatrzymała Zajdlową i zarządziła badania na miejscu oraz rewizję w mieszkaniu, która dała pewne dowody wskazujące, że rola Zajdlowej była zgoła inna.

Przed wszystkim ustalono, że anonim nadesłany pod jej adresem pisała ona sama.

Następnie stwierdzono, że po śmierci męża prowadziła wesolą tryb życia i uganiała się za mężczyznami. Ostatnio utrzymywała bliski kontakt z 31-letnim Stanisławem Gibkim, bezrobotnym muzykantom-harmonistą, który przyrzekał jej zawarcie związku małżeńskiego, jednak stawiał zastrzeżenia co do córki, podkreślając, że liczniejszej rodziny nie jest w stanie utrzymać.

Dalej sąsiedzi wyjaśnili, że zasadniczo mała Zajdlówna zniknęła już 26 stycznia, co zresztą potwierdziła i matka, tak, że meldunek, iż wyszła dopiero 27 również nasuwa wątpliwości.

ZWŁOKI W DOLE KLOACZNYM

Policja zatrzymała również Gibkiego. Na zasadzie ujawnionych dowodów rozpoczęto poszukiwania na posesji przy ul. Chopina 49 i sąsiednich i w czasie przeszukiwania dołu ustępowego wydobyto zwłoki Zofii Zajdlówny nagie, ze śladami uduszenia.

Sekcja zwłok, przeprowadzona w dniu wczorajszym, potwierdziła, że dziewczynka została uduszona, prawdopodobnie przy pomocy sznura, okręconego na szyi, innych śladów bowiem nie znaleziono.

DZIECKO UTRZYMYWAŁO DOM

Zamordowana Zajdlówna była uczennicą V klasy szkoły powszechnej przy ul. Wspólnej, a poza tym pracowała w domu przy hafcie i wyrobie ręcznym firanek oraz w nauce innych dziewczynek tego zawodu. Matka zaniedbywała się bowiem ostatnio i ciężar utrzymania spoczywał w dużej mierze na dziecku.

Zajdlowa, kobieta licząca lat 30, od ośmiu lat jest wdową. Pochodzi tak jak jej zmarły mąż z rodziny dorózkarzy. W 30 roku, tj. śmierci męża, prowadziła przy zbiegu Zgierskiej i Sędziowskiej skład galanteryjny, potem go zlikwidowała. Mieszkała czasowo kątem, ostatnio zaś od dwóch lat przy ul. Chopina 49, zajmując się haftem i nauką haftu. Dalej sąsiedzi wyjaśnili, że Zajdlowa na ogół obchodziła się dobrze z córką i dopiero ostatnio stosunki nieco zmieniły się.

Badana Zajdlowa stanowczo odpięra zarzuty i podaje kategorycznie, że mord był prawdopodobnie dziełem zemsty wrogów zmarłego jej męża.

Gibki również nie przyznaje się do

uczestnictwa w zbrodni względnie do podżegania do mordu dziecka.

SYTUACJA SIĘ GMATWA

Sytuację gmatwa i ten jeszcze szczegół, podawany przez sąsiadów, że do Zajdlowej Gibki przychodził przeważnie wieczorem, lecz był inny mężczyzna, jakiś kuzyn, który przebywał całe

dnie jakoby w mieszkaniu Zajdlowej.

Tajemniczy i potworny mord dziewczynki wzbudził ogromne zainteresowanie i postawił policję śledczą na nogi. Szczegóły na razie trzymane są w tajemnicy, jednak w najbliższych godzinach oczekiwać należy całkowitego wyjaśnienia tajemnicy potwornej zbrodni.

Poprzednik Skwierawskiego — mordercy szofera

opuścił więzienie po 8-letnim w nim pobycie

Gdy obecnie ogólną uwagę skupia osoba potwornego upióra Warszawy Skwierawskiego, warto wspomnieć, że niedawno mury więzienne opuścił poprzednik okrutnego zbrodniarza, Kazimierz Borecki, który przed 10 laty dopuścił się analogicznej zbrodni morderstwa szofera.

Zbrodnia Boreckiego miała niezwykle sensacyjny przebieg. Borecki marzył o karierze reżysera filmowego, pracował w charakterze pomocnika w różnych wytwórniach, twarde życie jednak rozbijało jego wszystkie plany, nie mógł on wybić się i musiał wegetować. Wówczas Borecki postanawia za wszelką cenę zdobyć pieniądze. Ofiarą jego pada szofer taksówki. Borecki wynajmuje taksówkę na dalszy wyjazd, przy czym wybierając ofiarę, zaznacza, że zapłaci po przyjeździe do Łomży i prosi szofera o wzięcie ze so-

bą pieniędzy na benzynę. Na szosie pod Łomżą Borecki zamordował szofera Kaniewskiego, przy czym morderstwo było popełnione w sposób analo-

10 tysięcy złotych za wypalone

przed 26 laty rywalce oko

Warszawa, 3. 2. Dawne echa konfliktu na tle miłości i zdrady odżyły w procesie p. Matyldy Kozłowskiej, pozwanej przez p. Kazimierę Wypyską o 10.000 zł. odszkodowania za wypalone w 1912 r. oko.

Jeszcze przed 26 laty p. Matylda Kozłowska otrzymała anonim z informacjami, że mąż jej pozostaje w bli-

skich stosunkach z Wypyską, która stara się odbić Kozłowskiej męża. Zdenerwowana niewiasta wyszła z domu na ul. Podwale i z daleka zauważyła męża, idącego w towarzystwie Wypyskiej. Gniew wezbrał w jej sercu. Wróciła do domu, pochwyciła butelkę z kwasem solnym i podbiegła do Wypyskiej, trzykrotnie chlusnęła jej w twarz płynem żrącym. Następstwa były fatalne, gdyż Wypyska straciła lewe oko, a prawe ma uszkodzone.

Sprawcy ni miała odpowiadać przed sądem rosyjskim, który w 1913 r. prowadził śledztwo. Sprawa przeciągała się jednak i nie doszła do skutku, gdyż akta sprawy wywieziono do Moskwy.

Chcesz zdrowie zachować, masz mało gotówki Pal tylko i jedynie zwijki

„Ozonówki”

P 35 044-50.45

Ukaranie oszczerstwa żydowskiego „Głosu Porannego”

Oszczerca i z palca wyssana notatka „Głosu Porannego” napiętnowana została przez sąd

Łódź, 3. 2. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczył się proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu żydowsko-komunistycznego „Głosu Porannego” z oskarżenia Drukarni Polskiej w Poznaniu o zniesławienie „Głosu Porannego” we wrześniu ub. roku zamieścił niby sensacyjną wiadomość pt. „Samobójstwo działacza endeckiego z powodu przejścia córki na judaizm”. Według tej notatki, córka niejakiego Młocińskiego zakochała się w jakimś Żydzie i chcąc go poślubić, przyjęła judaizm. Z tego powodu ojciec jej miał popełnić samobójstwo. Żydowski organ nie byłby sobą, gdyby z owego Młocińskiego nie zrobił narodowca, który według „Głosu Porannego” miał być podporą ruchu narodowego w Wielkopolsce, ofiarując szczególnie szczerą ręką daniny na różne wydawnictwa, m. i. na „Oređownik”.

Na te nikczemne oszczerstwa dyrektora Drukarni Polskiej w Poznaniu zareagowała natychmiast, kierując sprawę do sądu.

Na rozprawie oskarżony redaktor odpowiedzialny „Głosu Porannego”, Lucjan Lipiński, (oczywiście Polak, bo Żydzi zawsze uciekają od odpowiedzialności) nie przyznał się do winy, tłumacząc się, że to był przedruk z żydowskiej „Chwili”, wychodzącej we Lwowie. W samej treści oszczerczej

wiadomości nie dopatrywał się znamion zniesławiających. O prasie polskiej, a szczególnie o Drukarni Polskiej w Poznaniu oskarżony nie ma najmniejszego pojęcia, przy czym w swej rozbrajającej nieświadomości „Szabeskurier” zaliczył do wydawnictw wychodzących w Drukarni Polskiej. Oczywiście dla żydowskiego pisma wystarczyło, że inne żydowskie pismo wymieniło „Oređownik”, by z triumfem zamieścić oszczerczą wiadomość o tym, jakoby „Oređownik” brał pieniądze i to jeszcze od osoby, której córka przeszła na judaizm.

Na pytanie pełnomocnika Drukarni Polskiej, czy ma dowody na poparcie swych twierdzeń, oskarżony odparł, że może je dopiero dostarczyć. Z całego jednakże przewodu wynikało od razu, że „Głos Poranny” całą wiadomość wysłał z palca, lecz dla lepszego wrażenia przez usta swego redaktora odpowiedzialnego zapewnił, że dowód prawdy może przeprowadzić. Gdyby mógł, oczywiście byłby niewątpliwie to uczynił w terminie. W każdym razie trzymamy Żydów z „Głosu Porannego” za słowo!

Po zamknięciu przewodu sądowego pełnomocnik Drukarni Polskiej w krótkim przemówieniu wskazał na perfidną metodę „Głosu Porannego”, która miała godzić w pismo, walczące z Żydami

giczny strzałem w plecy. Boreckiego schwymano w krótkim czasie i skazano na 15 lat więzienia.

Przed dwoma miesiącami opuścił on mury zamknięcia, zwolniony przedwcześnie z powodu nieagannego zachowania. Zbrodnia Boreckiego swego czasu wywołała wielką zgrozę, w ciągu lat jednak poszła w zapomnienie. Obecnie, gdy w zamknięciu znalazł się upiorny Skwierawski, Borecki już jest na wolności.

Zamach agentów GPU

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Sofii do- noszą:

W mieszkaniu literata Iwana Soloniewicza, który wraz z żoną zbiegł z Sowietów i w dwóch książkach przedstawił „raj” bolszewicki oddano dziś przed południem paczkę, która przy rozpakowywaniu wybuchła. Obecny przypadkowo w mieszkaniu pewien emigrant rosyjski został zabity, żona Soloniewicza, Tamara, odniosła ciężkie rany i wkrótce zmarła. Synek został lekko ranny, Soloniewicz wyszedł bez szwanku. Mieszkanie jest zdemolowane.

Wszystko wskazuje na to, że zamachu dokonali agenci GPU, gdyż małżeństwo Soloniewiczów było bardzo niewygodni dla sowieckiej propagandy.

Panie wiedzą o tem, że farbowanie włosów jest kwestią zaufania.

ULEPSZONY ROŚLINNY SZAMPON



HENNA *Iste*

farbuje włosy dokładnie i szybko — nie brudzi skóry ani bielizny.

Cena za butelkę 1,50

Do nabycia w 11 aptekach

J. & S. STEMPNIEWICZ POZNAŃ

P. 34 930

Dopiero teraz, po zwrocie akt dawnych spraw, odtworzono dzieje sprzed 26 lat. Ciekawą tą sprawę rozpatrywać będzie w najbliższych dniach sąd cywilny w Warszawie.

Bojkot Żydów w Zakopanem

Żydowski „Nowy Głos” donosi z Zakopanego: „Z początkiem sezonu zimowego miało się wrażenie, że stolica zimowa Polski będzie przez pikieciarzy endeckich oszczędzona, tymczasem od kilku dni wszystkie sklepy żydowskie pikietowane są i to nawet przez górali z okolicznych wsi.

„Ostatnio doszło do bójkii między robotnikami piekarni Wiktora Rothera a pikieciarzami, tak że jednego z pikieciarzy pobito i odwieziono do szpitala.

„Również wybito w kilku sklepach żydowskich szyby.”

i prosił o ukaranie oskarżonego.

Obrońca oskarżonego, oczywiście Żyd, próbował wybić „Głos Poranny”, napadając przy tym na „Oređownik”, co na wniosek pełnomocnika oskarżyciela zostało zaprotokółowane.

W końcowych wywodach obrońca dopiero zaofiarował się, że wniesie dowody prawdy w postaci świadka Żyda Berka Zylberberga z Warszawy, który rzekomo miał stwierdzić, że Drukarnia Polska powstała z danin oraz wniosł o ściągnięcie ksiąg handlowych Drukarni w których — według jego twierdzenia — mają być wyszczególnione osoby, które subsydiują „Oređownik”. Oczywiście wnioski te jako demonstracyjne, nieistotne i złożone z pogwałceniem procedury nie zostały przez sąd uwzględnione.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego „Głosu Porannego” na tydzień aresztu i 20 zł grzywny oraz obciążył go kosztami postępowania. Wykonanie kary sąd zawiesił oskarżonemu na przeciąg dwóch lat. W motywach sędzia Braun podkreślił, że oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy, a w wiadomości zawartej w artykule są wszelkie cechy zniesławienia.

Od wyroku tego ze względu na niski wymiar kary pełnomocnik Drukarni Polskiej założył apelację.

KRONIKA PABIANIC

Kino Oświatowe — „Kościuszko pod Racławicami“.

Kino Nowości — „Biały Anioł“.

Zabawa Stow. Pań Miłosierdzia. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafii N. M. Panny w Pabianicach urządza w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 5 po poł. w sali Domu Katolickiego przy ul. Żeromskiego nr 15 zabawę p. n. „Niebo Gwieździste“, urozmaiconą występami artystów warszawskich i miejscowych. — Sala pięknie udekorowana. Bufet własny, jak zawsze po cenach przystępnych. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół jazzowy. Strój dowolny.

Motoryzacja poczty w Pabianicach. — Dyrekcja Poczty i Telegrafów przydzieliła tu. Urzędowi Pocztozemu do dyspozycji dwa kryte samochody marki „Polski Fiat“. Służąc one będą do przewozu poczty z odległej stacji kolejowej i opróżniania skrzynek listowych. W przyszłości będą również rozwożone paczki.

Staruszka zasiała na ulicy. Przy ul. Bóznicznej zasiała nagle 70-letnia Joanna Witkowska, zam. w Chojnach przy ul. Głowackiego 9. Odwieziono ją do szpitala miejskiego.

Przygotowania do zabawy Rodziny Policijnej. Odyto się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego zabawy na dochód Rodziny Policijnej i Policijnego Klubu Sportowego, która odbędzie się 19 bm. w salach p. Budzińskiego. Jak wynika z przygotowań, zabawa powyższa zapowiada się imponująco.

KRONIKA ZGIERZA

Roczne zebranie absolwentów PSH. — W dniu 29 ub. m. w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 19 odbyło się roczne walne zebranie członków Koła Absolwentów Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu. Po złożeniu sprawozdania z działalności koła w roku ub., przystąpiono do sprawozdania kasowego. Majątek koła wynosi około 3500 zł. Biblioteka koła liczy 450 dzieł, wartości około 1300 zł. Po sprawozdaniach wybrano przez aklamację stary zarząd.

O dwa jarmarki w Zgierzu. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej wpłynął do Zarządu Miejskiego wniosek o poczynienie odpowiednich starań w celu odbywania w Zgierzu dwóch jarmarków miesięcznych, zamiast jednego. Zarząd Miejski wniósł już odpowiedni projekt do władz wojewódzkich. Jeżeli sprawa ta została pomyślnie zatwierdzona, jarmarki w Zgierzu odbywałyby się w pierwszą środę miesiąca i drugą — w środę po 15 miesiąca.

Kradzież. We wtorek w nocy z 1 na 2 bm. niewykryci sprawcy dokonali włamania do sklepu rzeźniczego A. Pawlaka (Gołębia 24), rabując wędliny i 5 polówek świń, ogólnej wartości 300 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

Na obozy harcerskie. We wtorek, dnia 1 bm. w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. Piłsudskiego 17 odbył się staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Harcerza bal maskowy. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczono na obozy letnie dla harcerzy.

KRONIKA TOMASZOWA

Piekarze tomaszowscy nie honorują umowy zbiorowej. Na skutek interwencji Związku Spółczywców w sprawie niehonorowania przez właścicieli piekarni umowy zbiorowej, przybyło do Tomaszowa 2 inspektorów pracy z Łodzi, którzy przeprowadzili dokładne badanie książeczek wypłat oraz szczegółną lustrację wszystkich piekarni na terenie miasta. W wyniku lustracji kilkunastu piekarzom, przeważnie Żydom, spisano protokoły za nieprzebranie 8-godzinnego dnia pracy i niewypłacania zarobków czeladnikom według stawek przewidzianych umową zbiorową.

Uniwersytet powszechny. Celem rozszerzenia i pogłębienia wiedzy nabytej w szkole powszechniej, udostępnienia dostępczego dorobku kultury ogólnoludzkiej, a zwłaszcza współczesnej Polski, zorganizowany został w Tomaszowie Uniwersytet powszechny.

Zapisy przyjmuje sekretariat uniwersytetu w sali wykładowej przy ulicy POW (gmach straży pożarnej). Przyjmowani są tylko chrześcijanie. Otwarcie uniwersytetu nastąpi 7 bm. Nauka bezpłatna.

910 rodzin otrzymało zasiłek. W ub. miesiącu akcją Komitetu Pomocy Zimowej w Tomaszowie objętych zostało 910 rodzin, które otrzymały opał i talony żywnościowe do sklepów. Ogólny koszt akcji wyniósł około 15 000 zł.

Nagły zgon. 60-letni Józef Dolota ze wsi Jazun, gm. Ciosny, przybył na sprawę do Sadu Grodzkiego w Tomaszowie w charakterze świadka.

Po zakończeniu się sprawy Dolota opuścił salę rozpraw i udał się na ulicę P. O. W., gdzie uległ atakowi serca. W drodze do szpitala Dolota zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

KRONIKA ŁASKU

Robaki w żydowskim chlebie. W dniu 30 ub. m. z piekarni żydowskiej Kornów-Godolów w Łasku kupiony został przez Władysława Rudnickiego chleb, w którym po przekrojeniu znaleziono dwa robaki. Niechlujnym Żydem zajęła się policja w Łasku.

Okr. kurs KSM. Staraniem miejscowego ks. wikariusza J. Gierczaka odbędzie się w dniach od 4—7 bm. w świetlicy własnej w Łasku kurs ideowy KSM dla delegatów całego okręgu łaskiego.

Trzeba zakasać rękawy i tworzyć

Nowy bastion polskości w Łodzi**O Dom Kupca Polskiego i łódzki Związek Tow. Kupieckich**

Łódź, 3. 2. Stan organizacyjny kupiectwa łódzkiego pozostawia wiele do życzenia. Łódzkie kupiectwo nie zdobyło się na zorganizowanie wspólnego zrzeszenia: nadrzędnego, które by ujęło w jedne ramy zarówno stowarzyszenia z terenu miasta jak okręgu.

W tych warunkach częstokroć wysiłki poszczególnych zrzeszeń kupieckich miast się ogniskować, rozpraszać się nie tylko nie przynosząc korzyści, ale przeciwnie, sprowadzając wyrażne straty.

Brak wspólnej nadrzędnej organizacji kupieckiej uniemożliwia podjęcie jednolitej akcji, czy to zmierzającej do obrony zagrożonych interesów, czy też do stworzenia nowego dzieła.

Kupiectwo chrześcijańskie, pozbawione centrali wojewódzkiej, znajduje się w znacznie mniej korzystnych warunkach niż doskonale zorganizowani kupcy żydowscy.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH

Jednym z najpilniejszych, obok sprawy Domu Kupca Polskiego, zadań kupiectwa łódzkiego, to jak najszybsze powołanie do życia w Łodzi Związku Towarzystw Kupieckich, który by

zjednoczył we wspólnej, twórczej pracy wszystkie stowarzyszenia kupieckie Łodzi i okręgu łódzkiego.

Do tego poważnego i doniosłego dzieła dolożyć muszą starań wszelkie bez wyjątku zrzeszenia kupieckie, pozostawiając na uboczu dalszoplanowe niechęci i nieporozumienia.

DOM KUPCA POLSKIEGO

Poważnym krokiem naprzód w kierunku stworzenia jednolitego frontu organizacyjnego kupiectwa łódzkiego stała się sprawa Domu Kupca Polskiego. Jak już donosiliśmy, do ogólnokupieckiego komitetu, zajmującego się zagadnieniem przejścia domu przy ul. Piotrkowskiej 113, weszli przedstawiciele wszystkich organizacji kupieckich chrześcijańskich z terenu Łodzi.

Dom Kupca Polskiego w Łodzi — to kamień węgielny pod budowę gmachu organizacyjnego łódzkiego Związku Towarzystw Kupieckich.

Oby polskie kupiectwo łódzkie zjednoczone i zorganizowane w jednym nadrzędnym zrzeszeniu, jak najprędzej objęło we władanie dom przy ul. Piotrkowskiej 113, zamieniając go na własną siedzibę i tworząc w ten sposób nowy bastion polskości Łodzi. (J. W.)

U jedynego powstańca łódzkiego**Trzy pokolenia w służbie dla Polski**

Por. Ignacy Hardy — powstańca z 1863 roku, wachmistrz Leon Hardy — żołnierz korpusu Dowbora i Henryk Patuga — powstańca górnośląski oraz ochotnik z 1920 r.

Łódź, 3. 2. Obserny pokój stołowy jedynego powstańca łódzkiego por. Ignacego Hardego pelen kwiatów i uśmiechniętych twarzy. Gromada sąsiadów i najbliższych znajomych zebrała się, aby złożyć życzenia imieninowe 92-letniemu powstańcowi z 1863 roku.

W najbliższym sąsiedztwie czcigodnego solenizanta zajęli m. i. miejsca syn jego Leon, wachmistrz I pułku ułanów korpusu Dowbora (dziś I pułk ułanów Krechowieckich), oraz wnuk powstańca Henryk Patuga, powstańca górnośląski i ochotnik z 1920 roku. Trzy pokolenia związane nie tylko wspólnotą krwi, ale i ofiarą spełnionego obowiązku względem ojczyzny.

Długi łańcuch życzeń otworzył pięknym i serdecznym przemówieniem prezes Stowarzyszenia Dowborczyków Micherski. Za nim podał przez I gniazda „Sokoła“ dr Rostkowski. W imieniu prasy złożyli życzenia: red. Obraniak („Goniec Warszawski“) i mgr Wyganowski („Orędownik“ i „Kurier Poznański“).

Por. Hardy odpowiedział krótko, po żołniersku, wznosząc toast na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej. Po tej części oficjalnej potoczyła się żywo rozmowa przy czynnym udziale por. Hardego, który mimo sędziwego wieku czuje się w pełni sił i zdrowia.

Na liczne zapytania por. Harde odpowiadał chętnie i wyczerpująco.

— Kiedy wybuchło powstanie — mówił por. Harde — byłem w Ozorkowie. Właśnie wyzwolełem się jako 18-letni chłopak w zawodzie stolarskim. Nazajutrz po otrzymaniu dyplomu mistrza wstąpiłem do oddziału powstańczego pod Dobrą. Po jego rozbitiu przystąpiłem do kujawskiego oddziału Taczanowskiego. Służyłem w konnicy. Co to było za wojsko! Chłop w chłopa, koń w konia. Karabinki mieliśmy belgijskie.

Pogawędka przeciągnęła się w późną noc. Por. Harde przez cały czas dotrzymał towarzysztwa, zawsze uśmiechnięty i pogodny. (Łódź)

Dola dzieci bez nazwiska**Jak Łódź opiekuje się podrzutkami**

Łódź, 3. 2. Świat podrzutków — to zjawisko w Łodzi smutne i niepokojące, a liczba dzieci nieznanego pochodzenia, sierot lub dzieci, których rodzice nie posiadają żadnych środków, by je wychować, niepomierne wzrasta. Przeciętnie porzuca się w Łodzi około 30 dzieci miesięcznie. W roku 1925 porzucono w Łodzi ogółem 31 dzieci. Liczba ta w roku 1937 ogromnie wzrosła i na dzień 1 stycznia 1938 r. wykazała 418 podrzucanych dzieci.

Skutecznym środkiem do walki z tym smutnym objawem okazało się powołanie do życia przez Zarząd Miejski w Łodzi specjalnego zakładu dla bezdomnej matki. Zakład taki powstał 23 listopada r. ub. przy ul. Sędziowskiej 14 na Bałutach. Do tej pory przesunęły się przez zakład ten 32 bezdomne matki.

W wysokim stopniu łagodzi smutną dolę dzieci porzucanych Zarząd Miejski przez opiekę społeczną.

Cyfry i fakty stwierdzają, że dziecko porzucone ma możność rozwijać się normalnie i wyrastać na pożytecznego członka społeczności.

Zarząd Miejski w chwili obecnej posiada w szeregach tej kategorii dzieci i młodzieży 4 wychowanków, którzy odbywają studia wyższe na Uniwersytecie Lwowskim, Krakowskim i Wileńskim, a jeden jest klerykiem w Seminarium Duchownym. Obok tych istnieją i tacy, którzy odbywają naukę w rzemiośle.

Opieka nad dziećmi nieznanymi rodziców polega na tym, że dzieci do dwóch lat kieruje się do zakładu dla niemowląt. Dzieci od 2 do 7 lat przebywają w II Domu Wychowawczym Miejskim — przedszkolu. Zakład ten obejmuje 125 dzieci. Dzieci starsze

Śp. inż. Franciszek Giertych

W poniedziałek zmarł w wieku lat 70 w Warszawie śp. inż. Franciszek Giertych.

Pochodził ze starej wielkopolskiej rodziny mieszczańskiej o tradycjach powstańczych z r. 1848. Urodził się w Ostrowach na Kujawach dn. 9 paźd. 1868 r. Do gimnazjum uczęszczał we Włocławku. Studia mechaniczne i elektrotechniczne odbył na politechnikach w Brunświku (Niemcy) i w Glasgow (Szkocja).

Pracował przez czas dłuższy — jako inżynier — w Królestwie Kongresowym, na Ukrainie, w Niemczech, Belgii, Francji, Anglii, Szkocji oraz na hiszpańskiej podówczas Kubie. W roku 1898 powrócił do kraju, osiedlił się na stałe w Królestwie Kongresowym, w roku 1902 ożenił się. Pracował w latach 1898-1906 w f. Fitzner i Gamper w Sosnowcu, w tymże czasie usiłował założyć w Sosnowcu przedsiębiorstwo własne, które kryzys lat wojny rosyjsko-japońskiej i rewolucji 1905 roku powalił.

(dziewczęta) przebywają w III Domu Wychowawczym, Chłopcy w V Domu Wychowawczym im. St. Żeromskiego. Wszystkie dzieci od 2 lat kieruje się do Miejskiego Pogotowia Opiekuńczego, jako centralnej stacji rozdzielczej Pogotowia. Dziecko przebywa tu kwartantę. Badania zmiernają w trzech kierunkach: zdrowie, charakter i uzdolnienie dziecka. Zbadane dzieci przesyła się do poradni psychotechnicznej, która ustala uzdolnienia dziecka. Stąd kieruje się dzieci do zakładów wychowawczych. Prócz opieki w zakładach miejskich stosuje się również opiekę u rodzin zastępczych. Dzieci u takich rodzin było na 1 stycznia 1938 roku — 677.

Dzieci, które przekroczyły 15 lat życia, przesyła się do zakładów pracy. Rzemiosł uczy się obecnie 155 chłopców. Na dzień 1 stycznia rb. w miejskich zakładach wychowawczych przebywało 610 dzieci. Miasto wychowuje dzieci również i poza Łodzią, a więc w Szkole Rzemiosł w Zawichoście uczy się 17 chłopców, w Kazimierzu nad Wisłą w szkole stolarskiej — 4 dzieci, w Cerekwicy w Poznańskim — 40 chłopców, w szkole ogrodniczej w Kijanach w Lubelskim — 4 chłopców.

Wspomnieć należy, że dzieci zagrożone gruźlicą przebywają na koloniach letnich i zimowych na Podkarpaciu.

Oto w zarysach ogólnych opieka miasta nad dziećmi nieznanymi rodziców i walka z niepokojącym zjawiskiem masowego porzucania dzieci.

Śmierć pod lodem

Łódź, 3. 2. Na posesji przy ulicy Źródłowej 26 na stawie ślizgali się dwaj chłopcy Jerzy Goldon i 11-letni Stanisław Rogowski, zam. przy ulicy Chłodnej 14.

Obaj chłopcy w pewnej chwili wskutek pęknięcia kruchej powłoki lodu wpadli do wody. Niezłoczenie pośpieszono im na ratunek. Goldon zdołano w porę wydobyć, natomiast Rogowski dostał się pod lód, utonął i dopiero wezwana straż ogniowa po dłuższych poszukiwaniach wydobyła zwłoki.

Polski lot do stratosfery

Latem rb. przewidziany jest polski lot do stratosfery, który ma nastąpić z Ojcowa. Przygotowania do niego są już dosyć daleko posunięte, a obecnie wykonuje się balon ze specjalnego materiału. General broni Kazimierz Sosnkowski, inspektor armii, objął protektorat nad tym lotem do stratosfery.



W Borstendorf (Saksonia) gdzie wyrabia się zabawki i komplety do szachów, grę tę zaprowadzono w szkołach jako przedmiot obowiązkowy.

Z Czechosłowacji donoszą, że w roku ubiegłym Sowiety udzieliły tamt. przemysłowi zamówień o 134 miln. koron więcej niż w roku poprzednim.

„Zielone Myszy“ włoskie za przelot do Ameryki otrzymały specjalne odznaczenia. Bruno Mussolini, który liczy 20 lat, mianowano kapitanem.

Na południu Włoch w pobliżu Castellana wykryto dwie wielkie grotę i w nich wiele skał mieniłości. Dotychczas zbadano je tylko na pewnej przestrzeni.

Turecja w okolicy Ankary buduje dwie nowe radiostacje. Będą one gotowe prawdopodobnie w czerwcu.

W latach 1906-1914 był dyrektorem zakładów metalurgicznych „Poręba SA“ w Porębie pod Zawierciem, a potem dyrektorem handlowym stoczni okrętowej w Tallinnie i wicedyrektorem w zakładach Juzówka w Zagłębiu Donieckim. W odbudowanej Polsce nie danym mu było w pełni wyzyskać swe zdolności i doświadczenia; zajmował wiele różnorodnych posad, przeważnie skromnych.

Był prawym i dzielnym Polakiem. Organizacyjnie związany był z obozem narodowym. Miał wielki mir wśród robotników polskich; ostro walczył z socjalistami, którzy w okresie słynnych starć socjalistów z narodowcami w Królestwie Kongresowym pozili mu śmierć.

Osierocił znanego działacza i publicystę narodowego, członka redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ i współpracownika „Orędownika“ Jędrzeja Giertycha.

Ciężko dotkniętemu bolesnym ciosem synowi Zmarłego redakcja nasza śle wyrazi gorącego współczucia.

Luty
4
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
 Piątek: Weronika b., Andrzej b.
 Sobota: Agata p. m.

Kalendarz słowiański
 Piątek: Mifosława
 Sobota: Dobrochna

Słońca: wschód 7,31
 zachód 16,43

Długość dnia 9 g. 12 min.
 Księżyc: wschód 8,27, zachód 21,42
 Faza: 4 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
 Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK
 Nocny dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundiewicz (Zydy), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Ryteł Kopernika 26, Lipiec (Zydy), Piotrkowska 193 i Kowalski i Ska, Rzgowska 147.

TELEFONY
 Pogotowie miejskie 102-80.
 Pogotowie P. C. K. 102-40.
 Pogotowie Ubezpieczalni 208-10
 Straż ogniowa 8.

TEATRY
 Teatr Polski — „Dr Berghof” (premiera).
 Teatr Kameralny — „Papa”.
 Teatr Popularny — „Mecz małżeński”.

KINA
 Capitol — „Zatańczymy”.
 Corso — „Czarny korsarz”.
 Ikar — „Gdy zakwitną bzy”.
 Oświatowy-Słońce — „Halka” i „Sto mil miłości”.
 Metro — „Książki i żebak”.
 Mimosa — „Skłamałam”.
 Palace — „Premiera”.
 Przedwiośnie — „Przedwiośnie kłamstwo Niño Pietrowny”.
 Rialto — „Strzelec z Bengali”.
 Stylowy — „Pan redaktor szaleje”.

KOMUNIKATY
ZEBRANIE CHRZ. KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH. Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych urządza w sobotę, dn. 5 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 183 zebranie ogólne dla członków i sympatyków z wykładem mgr. Jana Wyganowskiego nt. „Żydz i wobec Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego”. Listy wolnych przedstawicieli są do przejrzania w sekretariacie. Za zarząd: **Wrona**, sekretarz.

Zebnanie delegatów „Pracy Polskiej”. Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczej komunikuje delegatom, iż w dniu 5 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie delegatów. Obecność obowiązkowa.

Kursy dokształcające dla rzemieślników. Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Łodzi zorganizował kursy dokształcające dla rzemieślników poszczególnych zawodów. Kursy odbywają się od 7 lutego do 7 kwietnia rb. dla zawodów krawieckiego, meskiego, stolarskiego, ślusarskiego, fryzjerskiego i szewskiego. Zapisy przyjmowane są do 5 bm., opłaty wynoszą 15 zł.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO
 „Tydzień trzeźwości” w diecezji łódzkiej. W związku z „Tygodniem trzeźwości”, jaki odbywa się pod wysokim protektoratem J. E. ks. bisk. Wł. Jasińskiego w dniach od 2 do 8 bm. na terenie diecezji łódzkiej — Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje w dn. 4 i 5 lutego publiczne zebrania. Ponadto Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w okresie Wielkiego Postu otworzy w Łodzi wystawę antyalkoholową oraz zorganizuje specjalne kursy dla grup społecznych.

Publiczne zebrania odbędą się: w dniu 4 bm. o godz. 8 wieczorem przy ul. Gdańskiej nr 111 — przemawiać będą ks. kan. Stan. Nowicki i p. dr Beck. W dniu 5 bm. o godz. 7 wieczorem w sali parafialnej przy ul. Nowej nr 54 — ks. kan. St. Rybus i p. dr F. Mikinka.

Wejście dla wszystkich bezpłatne.
Odczyty popularne dla robotników. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, pragnąc zapoznać szerokie rzesze społeczeństwa z hasłem Akcji Katolickiej na rok bieżący: „Katolickie zasady społeczne podstawa socjalnej przebudowy świata” — organizuje dla robotników odczyty popularne. Pierwszy referat pt. „Miłość i sprawiedliwość w nowym ustroju społecznym a kwestia robotnicza” w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111, wypowiedział p. dr M. Sliwińska-Zarzecka z Warszawy.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W sobotę, dn. 5 bm. odbędzie się miesięczna herbata towarzyska dla członków i wprowadzonych gości, poprzedzona odczytem p. Marii Bronikowskiej nt. „Wrażenia z podróży do Marokka”.
 W niedzielę, dn. 6 bm. odbędzie się ostatnia z cyklu krajoznawczych wycieczek po Łodzi. W programie zwiedzenie wschodnich dzielnic Łodzi i ogólny rzut oka na miasto ze Stoków.
 Punkt zborny o godz. 10.30 przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Wodnej (przystanek tramwajowy linii nr 10 i 16).
 Koszt wycieczki dla członków 20 gr, dla gości 30 gr.

Odczyt Czerwonego Krzyża. Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego P. C. K. w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190, odczyta I. Piętro, p. dr Galezynski wygłosi odczyt nt. „Higiena życia kobiecego”.
 Wstęp bezpłatny.
Z życia „Pracy Polskiej”. Kierownictwo Sekcji Kulturalno-Oświatowej wzywa wszystkich

Zebranie publiczne Str. Narodowego

W niedzielę, dn. 6 lutego rb. o godz. 10,30 rano w sali przy ul. 11 Listopada 21 odbędzie się publiczne zebranie poświęcone sprawie nowej ordynacji wyborczej do samorządu. Referaty na temat: „Wpływ Żydów na samorząd” wygłoszą pp. mgr Jan Matlachowski i mgr Jan Wyganowski.
 Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Przedłużenie terminu rejestracji mleczarni

Łódź, 3. 2. Z dniem 15 stycznia upłynął ostateczny termin rejestracji mleczarni i dostosowania ich do przepisów ustawy normującej obrót mlekiem.
 Ponieważ zarządzenie to groziło zlikwidowaniem tysięcy drobnych przedsiębiorstw mleczarskich oraz handlarzy mlecznych, którzy pozabawieni zostaliby zarobku, jak również godziło w normalne zaopatrzenie miasta w dostateczną ilość mleka, związek mleczarzy w Łodzi poczynił starania u władz o przedłużenie terminu rejestracji.
 W wyniku tych zabiegów Izba Rolnicza Łódzka uwzględniając słuszne postulaty mleczarzy przesunęła termin rejestracji do 1 maja rb. W tym okresie mleczarze muszą swe przedsiębiorstwa dostosować do wymagań ustawy, albowiem po 1 maja wszystkie przedsiębiorstwa nieodpowiadające przepisom zostaną bezwzględnie zlikwidowane.

Bestialska matka

Łódź, 3. 2. — Mindla Wilczyk i Brucha Szulik, obie kobiety lekkiego prowadzenia były sublokatorkami Chany Rajsmacher z ul. Żydowskiej 23.
 W dniu 11 września 1937 r. Szulikówna urodziła nieślubne dziecko i po porozumieniu się z Wilczykową postanowiono je usunąć.
 Wilczykową wzięła noworodka i wrzuciła do dołu kloacznego. Jeden z lokatorów przypadkiem usłyszał kwilenie i zaważał do pomocy innych. Dziecko wydobyto jeszcze żywe, lecz w kilka dni później zmarło.
 Obie Żydówki pociągnięto do odpowiedzialności karnej za usiłowane dzieciobójstwo.
 Sąd Okręgowy w Łodzi wydał wyrok, na mocy którego skazana została Brucha Szulik na półtora roku więzienia, a Mindla Wilczyk na dwa lata więzienia.

Katolicka akcja miłosierdzia

Jedenaście ochronek parafialnych w Łodzi

Opieka nad wyeksmitowanymi w barakach i domach noclegowych — Kuchnia dla młodzieży szkolnej — Kuchnie dla najbiedniejszych

Łódź, 3. 2. Całokształtem katolickiej akcji charytatywnej na obszarze Łodzi i diecezji łódzkiej kieruje centrala „Caritasu” z ks. kanonikiem Nowickim na czele. W okręgu łódzkim „Caritas” zaopiekował się przejawami wyjątkowej nędzy, starając się przede wszystkim wpłynąć na jej złagodzenie. W tym celu podjął akcje pomocy materialnej i moralnej dla wyeksmitowanych mieszkających w barakach i domach noclegowych.
 Na terenie miasta „Caritas” prowadzi kuchnię dla młodzieży szkół średnich i zawodowych, która wydaje dziennie 100 obiadów najbardziej potrzebującym. Centrala „Caritasu” wydała w ubiegłym roku sprawozdawczym przeszło 30 tys. na działalność charytatywną.
 Na terenie miasta oprócz centrali akcje miłosierdzia prowadzi w swoim zakresie parafie, których jest, jak wiadomo, szesnaście. Parafie wydały z góra 30 tys. obiadów, około 2 tys. kg chleba oraz kilka tys. kg innych produktów w naturze. Akcja charytatywna w parafiach łódzkich w przeliczeniu na pieniądze wynosiła blisko 50 tysięcy złotych.
 Jedenaście parafij prócz tego prowadzi własne ochronki, których utrzy-

manie kosztuje niemal 1 tys. zł. Oto tylko niektóre pozycje pożytecznej działalności, rozwijanej przez centralę łódzkiego „Caritasu” i parafie. (wyg)

Rok więzienia za bigamię

Łódź, 3. 2. — Charakterystyczna sprawa sprawa toczyła się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Ławę oskarżonych zajęli Efromim Dawid Kuperman i Ruchla Majerowicz pod zarzutem bigamii.
 Kuperman po 11 latach pożycia ze swą legalną żoną porzucił ją i wziął ślub rytualny z Majerowiczową. Porzucona żona dowiedziawszy się o tym, zawiadomiła prokuratora, który wytoczył kochliwej proces bigamii.
 Sąd po naradzie skazał Kupermana na karę 1 roku więzienia, Majerowiczową zaś na 8 miesięcy więzienia, zawiązując im wykonanie kary na przeciąg lat trzech.

Śmierć ofiary wybuchu benzyny

Łódź, 3. 2. W pałacu Biedermana przy ul. Skorupki 12-14 miał miejsce wybuch benzyny, przy czym poparzone zostały dwie służące Erna Dams i 55-letnia Matylda Gołębiowska.
 Ofiary przewieziono do szpitala, gdzie Gołębiowska mimo zabiegów zmarła w strasznych męczarniach. Druga ofiara znajduje się w pomyślniejszym stanie.

Echa afery Mendelsoń

Łódź, 3. 2. Głośna afera żydowskiego bankiera Szlamy Mendelsoń odżyła w pamięci łodzian w związku z szeregiem procesów, jakie wytoczono przeciw udziałowcom Spółdzielczego Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, na terenie którego Mendelson dokonał swych machinacji.
 Zarząd banku wytoczył kilkudziesięciu udziałowcom proces o dopłatę do posiadanych udziałów zgodnie ze statutem spółdzielni bankowej. Na razie rozpoznano 8 spraw, w których powództwo zasądzone i żydowscy udziałowcy zmuszeni będą dopłacić zasądzone od nich dopłaty do udziałów.
 18 bm. odbędzie się dalszych kilkanaście spraw cywilnych przeciw udziałowcom banku.

Rozprawy nożowe

Łódź, 3. 2. W mieszkaniu Stefana Borowskiego (Rogowa 16) w czasie gry w karty Józef Szweczyk pchnął 27-letniego Józefa Smólskiego nożem w brzuch i piersi raniąc go ciężko. Rannego przewieziono do szpitala. Szweczyk został zatrzymany.
 W Piaskowicach pod Łodzią na tle sporu małżeńskiego Michalina Wojciechowska pchnęła nożem w brzuch swego męża Jana, tak że w agonii przewieziono go do szpitala. Wojciechowską aresztowano.

Żydzi stawiają sobie pomnik.

Żydowscy „kombataneci” postanowili postawić pomnik Żydom poległym w walkach o niepodległość Polski. W całej rozciągłości ujawnia się w tym projekcie „niewdzięczność” Polaków, którzy dotychczas nie pomyśleli o postawieniu pomnika „bohaterom obrońcom Polski”.

Przebiec gmachu szkoły im. dr. S. Kopeńskiego. Onegdaj odbyło się przebiecie rozbudowanego i przystosowanego do potrzeb szkolnych gmachu przy ulicy Franciszkańskiej nr 76.
 W gmachu tym znajduje pomieszczenie publiczna szkoła powszechna im. dr. Stefana Kopeńskiego nr 28.
 Dom ten został w swoim czasie nabyty przez Zarząd Miejski i przerobiony. Jednocześnie dobudowano część nową w ten sposób, że dziś siedziba tej szkoły posiada 10 sal wykładowych, salę rekreacyjną i gimnastyczną. Całość gmachu przystosowana została do potrzeb i wymagań szkoły.

ZE SWIATA PRACY

Domagają się zniesienia systemu odrabiania zagonów. Związki zawodowe robotników sezonowych wystąpiły z nowym żądaniem pod adresem władz administracyjnych i Funduszu Pracy. Chodzi mianowicie o to, że zwolnionym z pracy sezonowcom, w pierwszym okresie do czasu przyznania zasiłków ustawowych, wzgl. tym, którzy nie nabyli praw do zasiłku z racji zbyt krótkiego okresu pracy przyznanego są zasiłki w naturze, które następnie sezonowcy muszą odrabiać. Związki wskazują, że robotnicy w czasie pracy w sezonie opłacają składki i domagają się wobec tego zniesienia systemu odrabiania zasiłków udzielanych w naturze.

Zebnanie dozorców. Zarząd Zw. Dozorców Domowych „Praca Polska” w Łodzi zawiadomiła wszystkich członków o zebra-

KRONIKA WYPADKÓW

Pozary. W mieszkaniu Goldszajna przy ul. Piłsudskiego 15 na pierwszym piętrze zapaliła się podłoga wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego. Przybyła straż pożar ugasiła.

Przy ul. Zawadzkiej 17 w piwiarni Rubina zapaliły się od pieca nagromadzone śmieci. Ogień rozszerzył się na urządzenia piekarni. Dzięki interwencji straży pożar stłumiono. Straty nieznaczne.

Wypadek samochodowy. Na ul. Rokicińskiej 110 został najechany przez samochód 39-letni Ignacy Zasina (Wspólna 23) i wskutek wypadku odniósł złamanie nogi oraz inne obrażenia ciała. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Na gorącym uczynku. Do mieszkania Michała Wieruszewskiego (Okopowa 19) zakradł się jakiś osobnik z zamiarem kradzieży. Włamanie spostrzeżono i w czasie pościgu złodzieja ujęto. Zatrzymanym okazał się Eugeniusz Bejm (Moniuszki 11), którego też osadzono w areszcie.

Antoni Gębicki z ul. Wróblej 5 zameldował, że w czasie libacji w restauracji przysiadł się do niego nieznany osobnik, który pił z nim wódkę, a następnie gdy wyszli na ulicę, wszczął z nim bójkę, przy czym w zręczny sposób skradł mu 100 zł i zbiegł. Policja zarządziła poszukiwania.

Ze składu Wandy Boehme przy ulicy Głównej 20 nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli różne towary włókiennicze wartości 5000 zł. Sprawców nie ujęto.

członków (linie) Zw. Zaw. „Praca Polska” ohetnych do pracy w łonie Sekcji na tygodniowe zebrania, odbywające się w każdy czwartek, o godz. 19.30 (pół do osmej).

Sekcja posiada trzy działy: biblioteczno-oświatowy, sceniczny, muzyczno-amatorski.
 Zapisy do Sekcji z uwzględnieniem wybranego działu, przyjmuje codziennie sekretariat okręgowy, ul. Bandurskiego 9/11 w godz. od 9 rano do 20 wieczór.

O dobrej książce dla robotnika polskiego. Zarząd Zł. Zaw. „Praca Polska” w Łodzi mając na względzie podniesienie kultury robotnika polskiego przystąpił do zorganizowania biblioteki i ta droga zwraca się do tych Polaków, którzy stawiają również wychowanie moralne robotników polskich na pierwszym miejscu, o zaopiniowanie książek do biblioteki „Pracy Polskiej”. Niechaj apel nasz nie pozostanie bez rezultatów, ale niech każdy Polak złoży książkę dla robotnika-Polaka. Książki należy składać w Sekretariacie zarządu okręgowego, ul. Bandurskiego 9/11 od godz. 10 rano do 20 wieczór.

Zabawa taneczna. Kierownictwo Sekcji Kulturalno-Oświatowej zawiadamia wszystkich członków o zebraniu miesięcznym, które odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego 9/11.

KRONIKA MIEJSCOWA

Żądania Zw. Ochotników. — Związek b. Ochotników A. P. w Łodzi podjął akcję w kierunku poprawienia sytuacji swych członków w pierwszym zaś rzędzie przyznania im pewnych przywilejów na równi z innymi uczestnikami walk o Niepodległość a więc b. legionistami, powiakanami itd. Związek domaga się, aby władze zarządziły, iż b. ochotnicy będą mieli prawo pierwszeństwa przy ubieganiu się o miejsca pracy, przed innymi robotnikami i pracownikami. Wsuwane jest również żądanie przyznawania ulg przy przyjmowaniu dzieci z ochotników do szkół państwowych, ulg kolejowych itd.

Przedpłata Oredownika
 miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odborem w agenturach 2.35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34, kwartalnie 8.85. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce redakcja nie wkraca. — Zakrawca od 3.00 zł do 5.40 (zależnie od kraju). Nakład i czeronki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie wkraca.
 W razie wypadków spowodowanych sła wyszła, przeszkód w składzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a odceneni nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odeszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Poczta konto rozrachunkowa po goda. 19 oraz w niedzielę i święta: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 65-25; Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trzela z Poznania. Za wiadomości i artykuły s m. Łódź odpowiada Władysław Mieląg. Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania



Cierpisz NA WĄTROBE, ŻOŁĄDEK, KISZKI NERKI LUB PEČHERZ

pij sok

ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA MAGISTRA GOBIECA WARSZAWA, MIODOWA 14 APTEKI I DROGERIE

n 6 371

Advertisement for 'Barwa-Kalamajski' featuring an illustration of a couple dancing and text: 'Odzież balową i wieczorową... Barwa-Kalamajski... File w wszystkich dzielnicach Poznania'.

Advertisement for 'DZIERZAWOWSKIEGO' featuring an illustration of a dog and text: 'CODZIENNE PUKAM DO INNYCH DRZWI... DZIERZAWOWSKIEGO... TAM ZAWSZE PADA WIELE WYGRANYCH'.

P. 2725-02, 76

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

HURTOWNIA ŚLEDZI

poleca z własnych składów Jarmoth do marynowania szkockie tłuste, oraz matiusy. Małe i duże beczki! L. KOTNOWSKI ŁÓDŹ, Zgierska 24. Tel. 224-55. n 4963

1. DOMY-PARCELE

Kamieniczka bezstemplowa 1400.— dochodu, wpłaty 6000.— dom sześćset dochodu wpłaty 2500.— dom, chlewy ogrodem 2500.— dom, chlewy ogrodem 3700.— innych kamienic domów polecam także przyjmuję Nowak, Poznań, św. Marcin 22, zd 77 022

Skład

krótkim towarem, mieszkaniem, wskutek przeprowadzki — zaraz sprzedam, Oferty Oredownik — Poznań zd 75 814

Dom

5 pokoi, kuchnia, zabudowania gospodarcze, 4 morgi ziemi, laka ogród Wagrowcu. Oferty Oredownik, Poznań zd 75 983

Kolonialka

obrót 45 000.— małym mieszkaniem, towarem sprzedam, Oferty Oredownik Poznań zd 76 289

Skład

papieru, istniejący od 40 lat, większym mieście powiatowym zaraz korzystnie sprzedam, Zgłoszenia Oredownik Poznań n 6343

Piekarnia

dobrym położeniu w rynku w pełnym biegu nowoczesna korzystnie do odstąpienia zaraz, Bednarski, Kostrzyn. n 6346

Okazja

dla piekarsza, piec piekarski, piernikowy, dobry tani, Piaskowski, Grodzisk Wlkp., pl. św. Anny 9, zd 76 941

Fryzjerie

z mieszkaniem sprzedam od zaraz w śródmieściu. Oferty Oredownik, Poznań zd 77 161

Sprzedam rzeźnictwo

w mieście prowincjonalnym w rynku, pełnym biegu skład, dom piętrowy, warsztat nadające na każdą branżę. Cena 12 tys. Adres wskazuje Oredownik, Poznań zd 76 708

2. PIENIĄDZ

Za

wypożyczenie 1.000—1.500 zł dam za procent mieszkanie, ogród — przy Poznaniu. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 338

300

do 600.— zł pożyczki poszukuje urzędnik etat. (emeryt) procent i gwarancja. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 924

3000.—

pożyczki wzgl. współnika na pewny interes na dobrych warunkach poszukuje. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 930

6. OZENKI

Kawaler

wykształceniem dzierżawca młyn — gospodarstwa posłubi panię gotówką 15 tys. celem kupna. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 683

Kawaler

w średnim wieku, posiadający — 10 000.— gotówki z braku znajomości pragnie poznać panię w celu matrymonialnym, najchętniej z gospodarstwem. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 966

Panna

inteligentna wesela dla szczęścia małżeństwa nieszczerzywemu kallece, inteligentnemu, materialnie niezależnemu, szczeremu oferty Oredownik, Poznań zd 76 936

Panna

34. bogata, właścicielka zapasowej hurtowni przyjmie współpracownika małą gotówką, poważniejszy ożenek. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 840

7. SPRZEDAŻE

Maszyna

merekowa prawie nowa okazynie tani do sprzedania. Łódź, ul. Orła 23, m. 6. n 5771

Sklen galanteryjny

w śródmieściu miasta Pabianice sprzedam. Oferty pod Oredownik Pabianice. n 5 245

6

mórg nadających się na ogrodnictwo przy Poznaniu, 5 mórg dzierżawy sprzedam korzystnie. Kalek, Krzesiny. zd 76 329

Kolonialki

mieszkaniem pewna egzystencja duży wieś kościelna, dzierżawa poszukuje lub kupie z domkiem, wpłace 5 000.—, Agencja wykluczeń. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 853

Sprzedam

skład piekarnie, w dużej wsi szkolnej 10 mórg, lub bez ziemi. Adres wskazuje Oredownik, Poznań zd 76 954

Maszynę

szwską latkową Singera, waga składowa 5 kg tani sprzedam Włoczek, Wronki, Stodolowa 5 zd 76 981

Pod

Gdynia

dobrze prosperująca piekarnia sprzedam, cena około 15 000 zł. — Zgłoszenia pod „Okazja” Oredownik, Gdynia. n 6 061

Skład

delikatesów, owoców, mieszkaniem, urządzeniem śródmieściu, dobrze prosperujący, cena 800.— Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 77 104

Wprost

gospodarza Poznaniu skład mieszkaniem 50.— mieszczenie, obficie urządzenia, towaru 150.— zł. Adres Oredownik, Poznań zd 77 093

10. MAJĄTKI

60

mórg pod Poznaniem, zabudowania murowane, inwentarze kompletne 13 500.— wpłaty 6 000.— Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. zd 77 139

Gospodarstwo

lub resztówkę powyżej 100 mórg ładnym domem mieszkalnym — wpłace 35 000.— kupie. Oferty Oredownik, Poznań zd 77 140

Młyn

parowy przemiał 120, cena 29 000 na wpłate przyjmie hipotekę. Kostenek, Poznań, Pocztowa 15, mieszkanie 2. zd 77 107

11. KUPNA

Gospodarstwo

50—60 mórg przy wpłacie 9 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Oredownik, Poznań zd 76 420

Kupię

aparatusz spawania (szwajswowania) używany komplet. Zgłoszenia Agencja Oredownika Wieloletnia. Notecia. n 6340

Wszelkie pożyczki

państwowe kupuje każdą ilość i placę wysoki kurs. Fuss, Leszno Łążełna 9. n 6152

17. LOKALE

Skład

nadający się na drogerie pszukiwany. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 77 204

18. DZIERŻAWY

70

od właściciela nowe zabudowania szosa, miasto powiatowe, inwentarzem, obławem 3 000 wydzierżawie. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 77 155

Poszukuję

dzierżawy piekarni w dobrym położeniu i dobrze zaprowadzonej. Zgłoszenia kierować: Makowski, Chrosle, poczta Nowydwór, powiat Lubawa. zd 77 202

BORSAL IDEALNY PUDER i MYDŁO DLA DZIECI R. Barcikowski S. A. Poznań

Ogrodnictwo

cztery i pięć mórg blisko Poznania, mieszkanie, stajnia itd. korzystnie wydzierżawie. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 957

Kuźnia

do wydzierżawienia, narzędzia sprzedam w mieście, dobrym położeniu, Adres Oredownik, Poznań zd 76 973

Ogrodnik

poszukuje dzierżawy ogrodnictwa, J. Neumann, Lubawa, Kupna nr 24. zd 77 203

72

mórgi pszepnych pod Poznaniem zabudowania, inwentarze kompletne bardzo korzystnie wydzierżawie. Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. zd 77 133

65

z powodu śmierci żony wydzierżawie 1/2 ctr 10 lat, objęcie 2 000. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 77 156

Dzierżawy

30 mórg objęcie 1 800.— 33 objęcie 2 000.— 50 objęcie 2 500.— Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. zd 77 133

140

mórg pod Poznaniem, zabudowania murowane, martwe inwentarze kompletne, objęcie 2 000.— Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. zd 77 137

23. ROZMAITE

Dentysta

szuka miejscowości celem osiedlenia się. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 911

76 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Służąca

która była 8 lat poważnej posadzie, dobre świadectwo szuka posady do wspaniałego. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 950

b) Inni

Szukam

praktyki w sklepie spożywczym. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 448

Kowal

maszynista, szofer, ryflarz obszary młynach, majątkach poszukuje pracy. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 438

Ogrodnik

lat 34, zna: cieplarnie, park, inspekty, cieple, wszczepianie róż, drzew, hodowlę kwiatów, warzyw, poszukuje posady samotnie lub z żoną, A. Nowak, Grzyżyna, p. Racot, Kościan. zd 76 993

Młynarz

lat 33, w praktyka 15 letnia, znający obsługę motorów poszukuje posady może złożyć 1 000 zł kaucji. Oferty Oredownik, Pabianice. n 6 332

Kucharka

smacznie gotuje na weselach, — zna zimny bufet. Oferty do Oredownika, Poznań zd 76 792

Polsko-niemiecki korespondent (emerytowany urzędnik 46 lat) przyjmie prace w biurze także dorywczo i w dom. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 928

Szofer

służący dobre świadectwa, polecenia, praktyka. Wolnych chwilach zajmie inna praca. Zgłoszenia Agencja Oredownika. n 16 122

Zegarmistrz

z 8 letnią praktyką czeladniczą, żonaty, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę kierować Oskar Niemczyk, Makoszyce, pow. Kępno. zd 76 168

Ogrodnik

lat 34, duża praktyka wielkich wzorowych ogrodach, renomowana kwalifikacje, poszukuje posady, samotnie lub z żoną, Antoni Nowak, Grzyżyna, p. Racot, Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. zd 77 137

27. WOLNE MIEJSCA

Kuchmistrzynie-kucharka

względnie młody kucharz z pierwszorzędnymi poleceniami potrzebny w Poznaniu do prywatnego domu. Zgłoszenia z odpisami świadectw do „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „4.11” P 2498-4.11

Podróżujących

do sprzedaży na prowincji, zdrowy dochód, zabezpieczenie na towar zł 300.—, Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 76 946

Ekspedientka

do prowadzenia filii rzeźniekiej na wies potrzebna od 15. kauceja poświadczona. Oferty Oredownik, Poznań zd 76 937

Nocny

stróż fabryczny z gwarancją potrzebny zaraz. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 77 039

Cholewkarz

z karta rzemieślnicza może się zaraz zgłosić. Podać warunki Ign. Zietek, Września. n 6 121

Uczeń

potrzebny dobrymi świadectwami, broche niemieckiego, własna pościela, przy wolnym utrzymaniu. Zgłoszenia odpisem świadectw przelać Fabiańczyk, Skład Skór, Chodzież. n 6 356

Szklarza

specjaliste w oprawie obrazów. Gdynia, Oredownik. ng 6 062/3

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



SERCE i MIEJSCA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA NAPISAŁ: LUCJAN CARY
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

32) Pytanie nie zdawało mu się tak niebezpieczne, jak się tego obawiał. Wiedział doskonale, co odpowiedzieć. Otoczył ją ramieniem. — Nigdy byś tego nie zgadła, — powiedział.

— Pewnie! Gdybym się mogła domyśleć, nie pytałabym się.
— Odwiedziłem starego Jake'a i przegadaliśmy całe popołudnie.
— Oh, — rzekła i skryła twarz u jego ramienia, — tak się wstydzę, że cię o to pytałam. Już nigdy nie będę! Oczywiście wiedziałam dobrze, że nie robiłeś nic takiego, czego byś nie powinien. Ale właśnie dlatego, że zawsze mi mówisz, co robisz, byłam taka ciekawa, że po prostu nie mogłam wytrzymać. A ja nienawidzę kobiet, które wszędzie chcą wetknąć nos. Nie będę taka! Nie chcę! Nie chcę!

Usiadła w łóżku i jej oczy błyszczały, jak gdyby co dopiero zakręciły się w nich łzy. Hrabia siłił się nad wy-

ZRUJNOWANY LECZ NIE ZWYCIĘŻONY

Zuzanna i jej ojciec byli w świetnych humorach przy śniadaniu. Naśmiali się z hrabiego i dyskutowali nad właściwościami jego charakteru tak, jakby go przytem nie było. Przypominali jedno drugiemu, co wczoraj mówiono o bokserach i dodawali od siebie, co im tylko przyszło na język.
— Naprawdę, Sylvia jest niesłychanie bystra i przenikliwa, — mówiła Zuzanna do ojca, — Duke rzeczywiście jest zupełnie, jak buldog... Naprawdę! Jest wzorowym dżentelmenem, jest uprzejmy wobec kobiet i dzieci, a w głębi serca nade wszystko lubi walkę. Przekonałam się o tym, gdy go poznałam w Grandison. Ale byłam zdumiona, że Sylvia poznała się na tym. Ostatnio przecież świetnie potrafił to ukryć przed światem.
Po chwili mówiła dalej:

— Wczoraj w nocy, gdy poszedłeś już spać, ojciec, pewien dawny przyjaciel Duke'a zadzwonił i powiedział, że jest w przykrych sytuacjach w knajpie. Powinieneś zobaczyć, jak Duke wyprysnął niby z procy, aby mu pomóc. Pewnie spodziewał się natrafić na jedną z owych zupełnie nieuniknionych bijatyk, które zdarzały mu się nieraz, gdy jeszcze nie był żonaty. Niestety, obawiam się, że nie miał takiego szczęścia. Przyjrzałam się jego kostkom, gdy wrócił, ale nie było śladu, aby kogokolwiek uderzył.

Hrabia usiłował uśmiechnąć się w odpowiedzi na żarty Zuzanny, ale nie bardzo mu się to udawało. Zbyt jaszkrawo uświadomił sobie w tej chwili, że Zuzanna tylko dlatego mogła żartować na ten temat, że była pewna, iż skończył z tym na zawsze. Zuzanna zauważyła wnet, że nie był w humorze, i zmieniła temat rozmowy. Opowiedziała ojcu, że ona i Duke zamierzają popłynąć, może już w ciągu tygodnia, na Majorce.

— Unikniemy tych dwóch miesięcy, podczas których Nowy Jork jest tak okropnie nudny i człowiek tylko czeka i marzy o wiosnie i wyjeździe na wieś, — mówiła Zuzanna. — A gdy wrócimy z Europy, będzie właśnie pora, aby pojechać na lato do naszego domu w Hobb.

Obzuciła wzrokiem hrabiego i powiedziała: — Oczywiście, ojciec, Duke poczuwa się do tego, że takie dwa miesiące byłyby właściwie rodzajem waka cyj, nawet gdybyśmy uzyskali resztę manuskryptu od Eddie Morgana, na którym im tak zależy, a nawet gdybyśmy znaleźli parę świetnych rzeczy dla wydawnictwa w Paryżu i Londynie. Bardzo purytański charakter, ten Duke! On ma tak czule sumienie, że

ciągnięciem guziczek z koszuli.
— Już wiem, o czym chciałam mówić z tobą po południu, — powiedziała Zuzanna. — Gdy telefonowałam do biura i ciebie nie było; rozmawiałam z Joem. Pytał mnie się, co bym sądziła o wycieczce do Europy, aby odnaleźć Eddie Morgana i tak długo siedzieć mu na karku, póki z niego się nie wydusi reszty manuskryptu. Oczywiście powiedziałam, że byłoby cudownie, gdybyśmy pojechali!

— Oczywiście, że byłoby pięknie, — powiedział wykręciwszy wreszcie utrapiony guziczek.

— Byłoby wspaniale! — dodała Zuzanna.
— Pewnie! Będę musiał pogadać z Joem. Dla niego byłoby bardzo ciężko, gdybym teraz wyjechał.

— Mówił, że wcale nie! Powiedział, że nie wystarczy roboty w biurze nawet dla jednego. Jego zdaniem teraz byłby najlepszy czas, aby pojechać.

— Dobrze, — rzekł hrabia spokojnie, — zobaczymy!

— O! — zawołała, — to wcale nie brzmi radośnie.

— To tylko dlatego, — powiedział hrabia chytrze, choć zgodnie z prawdą, — że nie jestem pewien, czy będę mógł jechać.

waha się nawet uczynić coś tak cudownego, jak wycieczka ze mną na morze Śródziemne. Przynajmniej pocieszam się, że Duke wie, jakie by to było cudowne i że dlatego właśnie się waha...

Hrabia bardzo był rad, gdy wreszcie śniadanie się skończyło.

— Jimmy, — powiedział potem stary pan Corbin, — chciałbym bardzo pospacerować z tobą przez Park Avenue i odprowadzić cię do biura.

Hrabia oświadczył, że sprawi mu to wielką przyjemność. Teś wydał mu się taki wesół, że ciekaw był się dowiedzieć, czy może jednak nie znalazł jakiegoś źródła pieniędzy od wczorajszego południa. Ale już z chwilą, gdy weszli do windy, uśmiech znikł z twarzy pana Corbina. Znow stał się takim, jakim go hrabia spotkał wczoraj na śniadaniu: człowiekiem, przygniecionym smutkiem i troskami.

— Jimmy, — rzekł pan Corbin, — od wczoraj miałem dość czasu, aby rozważyć sytuację. I dopiero teraz rozumiem w pełni, co uczyniłem tobie i Zuzannie. Owych sto pięćdziesiąt tysięcy były twoją rezerwą, zabezpieczeniem! Dowiedziałem się, że twoje interesy wydawnicze nie przynoszą zysków. Jesteś już dziś prawie zrujnowany! I ja to uczyniłem! Ja zrujnowałem ciebie i Zuzannę!

— Ależ postąpiłeś jak uważałeś, że będzie najlepiej, — powiedział hrabia, — nie mówmy już o tym.

— Nie mówić o tym! — zawołał pan Corbin z goryczą. — Nie mogę przestać myśleć o tym. I ty też nie możesz!

Hrabia nie odpowiedział. Był zakłopotany wielkim zmartwieniem, jakie objawiło się w słowach teścia.

— Nie miej dla mnie żadnych względów, — mówił pan Corbin, — potrafisz spojrzeć prawdzie w oczy. Wiem jak sprawy stoja. Wpierw zbankrutuje twoje wydawnictwo, ponieważ nie możesz włożyć w nie więcej pieniędzy, aby odczekać lepszej koniunktury. Potem będziesz musiał pozbyć się domu w Hobb, który ty i Zuzanna tak lubicie. A potem będziesz już zupełnie na bruku. To moja wina! To tak, jak gdybym był sprzeniewierzył wasze pieniądze. I nic nie mogę poradzić na to. Tu się już kończy mój rozum!

— Jeszcze nie jesteśmy, na razie, na ulicy! — powiedział hrabia.

— Ale będziecie, o ile się nie stanie coś nadzwyczajnego, — obstawał pan Corbin.

— Pozostał mi jeszcze mój zawód, — spokojnie powiedział hrabia.

Corbin stanął jak wryty w ziemię i wlepił oczy w hrabiego. — Jimmy,

— wykrztusił wreszcie, — ty tego nie możesz zrobić! Zuzia nigdy na to nie pozwoli.

Hrabia pozostawił jego okrzyk bez odpowiedzi, natomiast powtórzył swoją rozmowę z Jakem i opowiedział o spotkaniu z Duffym Cornellem, który zamierzał wy badać Ciemny Syndykat. Zatrzymali się w końcu przed biurami Riley i Wellington.

— Zmierzasz do tego, Jimmy, — perswadował Corbin, — że będziesz straszliwie obity przez jakiegoś młodego pięściora. Zuzanna za żadną cenę nie zgodzi się na to. Raczej będzie wolała umrzeć! I będzie miała rację! Mógłbyś odnieść jakieś kontuzje na całą resztę życia, tak jak ten biedny Kerrigan, o którym opowiadał nam wczorajszego wieczoru Stanwood.

PRÓBA POWROTU NA RING

Hrabia wszedł do biura, powiedział „dzień dobry” pannie Bronson i zasiadł za swoim biurkiem. Trudno mu jednak wysiedzieć i czekać bezczynnie na telefon od Jake'a. Może nie zadzwoni wcale? Przeszedł więc do pokoju Joe Riley'a.

— Joe, — powiedział, — wygadałeś się niepotrzebnie.

Joe Riley oparł się wygodnie w krześle.

— Proszę, usiądź, — powiedział, — i wytłumacz się jaśniej.

Hrabia zamknął drzwi. Ale nie pragnął usiąść. Chodził wielkimi krokami tam i na powrót po pokoju, opowiadając Joemu wszystko.

Gdy skończył, Riley pokręcił przecząco głową. — Nie możesz tego zrobić, — powiedział, — poprostu nie możesz tego zrobić.

Hrabiiu przyszła nagle do głowy inna, dręcząca myśl. — Czy sądzisz, że toby zaszkodziło naszemu przedsiębiorstwu?

— Nie, — odrzekł Riley, — bynajmniej! Nie zaszkodziłoby wcale.

Wstał również i zaczął chodzić z kąta w kąt zupełnie podobnie do hrabiego, tylko że pociągał sztywną nogą. W której tkwiła jeszcze kula z Poludniowej Ameryki. — Byłby to najświetniejszy rodzaj reklamy dla naszego wydawnictwa, reklama, jakiej nie można kupić. Cały świat sympatyzowałby z tobą i z twoją próbą powrotu na ring. Nawet mnie samemu zamiar twój jest bardzo sympatyczny.

— Nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa, hym miał zostać kaleką, — zaprzeczył ostro.

Pan Corbin położył rękę na ramieniu hrabiego. — Nie mam prawa przeciwstawiać się tobie, Jimmy, — powiedział. — Ja tobie nawarzyłem tego piwa. I jeśli mógłbym cokolwiek uczynić, aby ci pomóc, zrobię to, i będę ci wdzięczny za to. Mam tylko nadzieję, że to, co tobie uczyniłem, nie zmusi cię do czegoś, co by mogło stanąć między tobą a Zuzanną.

— Jeśli chcesz, rozmawiaj z Zuzanną tak, jak wczoraj i dziś rano, aby nie podejrzewała, że cokolwiek jest nie w porządku...

— Uczynię, co będzie w moich siłach, — powiedział pan Corbin.

z was naprawdę wie o tym?

— Zgoda, — rzekł Joe, — nie jestem znawcą tych rzeczy. Ale sądziłem, że...

— Ale ja za to znam się na tym, — przerwał hrabia, — wiem lepiej, niż ktokolwiek z was, co może mnie czekać. Jedyną sprawą do omówienia to kwestia, co będzie z Zuzanną. Ostatecznie ona dowie się o wszystkim. I będzie głęboko urażona. A ja nie chcę urazić Zuzanny!

Joe Riley uśmiechnął się, szczerząc szeroko zęby i kiwał znacząco głową.

— Z czego się śmiejesz? — zapytał hrabia.

— Z ciebie, że jednak jesteś młodszys, niż myślałem.

— Dlaczego?

Tamten roześmiał się na dobre. — Bo mówisz, że nie chciałbyś urazić Zuzanny.

— A czy ty myślisz, że chciałbym? — Nie, — odpowiedział Joe, — oczywiście, że nie! Ale nie tego się boisz, tylko czegoś zupełnie przeciwnego: że ona może cię urazić!

Hrabia usiadł. — Boję się tylko tego, Joe, że ona mogłaby się... i...

— ...Opuścić cię.

— Tak, — przyznał hrabia, — tego się boję.

— I słusznie, — potwierdził Joe, — słusznie boisz się...

— Czy sądzisz, że powinienem powiedzieć jej całą historię i usiłować ją przekonać, że muszę stanąć do tej walki?



— Tak, przyznał hrabia, — tego się boję.

A jednak to jest niemożliwe. Po prostu nie wolno ci tego zrobić.

— Ja to zrobię, — rzekł hrabia, — dałem słowo, że pójdę, jeśli zgodzą się na moją cenę.

— Ależ nie możesz pozwolić na to. Nie wolno ci pójść i dać się straszliwie obić, choćbyś Bóg wie jak potrzebował tych pieniędzy.

— Słuchaj, Joe, — powiedział hrabia stanowczym tonem, — dość już mam gadania o tym, jak mnie mają obić. Duffy Cornell mówił mi o tym. I mój teść mówił to samo. Teraz ty jeszcze to powtarzasz. I co który

— A może mógłbyś to zrobić kto inny? — spytał Joe z odrobiną ironii.

— Masz rację, — powiedział hrabia, — ja to powinienem zrobić.

— Może powinieneś, Jimmy. Ale nigdy nie przekonasz o tym Zuzannę. Jedyną twoją szansą byłoby zabnąć tak daleka w tę sprawę, zanim ona się o tym dowie, że sama zrozumie niepodobienstwo odwrotu.

— Zabrnę tak wtędy, gdy przyjmę od nich pieniądze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Młodość przypięła nam skrzydła

Tęsknota do opanowania przestworzy datuje od zarania ludzkości

Trochę historii

Od najdawniejszych czasów ludzkość tęskniła do opanowania powietrza. Już w legendach starożytnej Grecji, a więc dwa i pół tysiąca lat temu, znajdujemy powieść o Ikarze, który wraz z ojcem swym, rzeźbiarzem Dedalem, przylepiwszy sobie woskiem skrzydła, wyruszył na podbój przestworzy. Wyprawa ta skończyła się tragicznie: słońce roztopiło wosk w skrzydłach Ikara — nieszczęsny lotnik runął na ziemię i zabił się. Oczywiście jest to legenda, ale ta legenda świadczy najlepiej, od jak dawna tęsknimy do opanowania powietrza.

Drugim entuzjastą była już osobistość historyczna, Włoch Leonardo da Vinci (czyt. winczy). On pierwszy wpadł na pomysł maszyny latającej. Niestety z pomysłu tego dochowały się tylko rysunki, których nikt nie potrafił potem wykorzystać. Wzmianki o tych, czy innych sposobach opanowania powietrza na przestrzeni wieków znajdujemy w pismach niemal wszystkich szarlatanów. Nie były to jednak rzeczy poważne i nie można było ich brać na ukowo.

Dopiero 150 lat temu rozpoczęły się pierwsze loty balonem, a w drugiej połowie ubiegłego wieku skonstruowano pierwszą maszynę latającą.

Od tej chwili datuje się olbrzymi rozwój lotnictwa, który podąża tak wielkimi krokami, że niemal każdy dzień przynosi jakieś ulepszenie, jakiś nowy wynalazek, jakiś nowy model itp. Inżynier-konstruktor w porozumieniu z inżynierem-mechanikiem opracowują model, fabryka wykonuje model, po czym po wielokrotnych próbach samolot oddaje do użytku lotnika cywilnego, wojskowego lub komunikacyjnego.

Spadochron — szybowiec — motor

Rozwój lotnictwa opiera się tylko na maszynach z motorami. Jeśli chodzi o szkolenie pilotów, zaczyna się ono obecnie od sportu spadochronowego. Przyszły pilot skacze ze spadochronem najpierw z wieżyczki, później z samolotu. Opanowanie umiejętności posługiwania się spadochronem, przechodzi kurs szybownictwa. Szybowiec jest to aparat bez motoru, wykonany z lekkich materiałów o dużej rozpiętości skrzydeł. Wyciągnięty w powietrze samolotem szybowiec może natrafić na prąd powietrza, który będzie go wznosił do góry i w ten sposób, posługując się aparatem bez motoru, pilot ma łatwiejsze zadanie na samolocie z motorem. Na samolocie pilot lata najpierw z instruktorem, a kiedy już nauczy się obchodzić z samolotem, odbywa pierwszy lot samodzielny, po czym zostaje pilotem. Dalszy etap szkolenia lotniczego — to akrobacja lotnicza i umiejętności posługiwania się maszynami różnych typów. W polskim lotnictwie sportowym używa się maszyn „RWD” (litery te pochodzą od nazwisk konstruktorów: — Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego), w lotnictwie wojskowym — maszyn wyrobianych przez Państwowe Zakłady Lotnicze. W lotnictwie komunikacyjnym posługujemy się na razie maszynami zagranicznymi typu „Junkers” i „Fokker”, „Douglas” i „Lockheed”.

Kto się nadaje do lotnictwa?

Trudno jest streścić wszystkie najważniejsze zagadnienia wiedzy lotniczej. W podchorążówce kurs taki trwa półtora roku. Jednakże na dwa pytania najważniejsze możemy tu odpowiedzieć.

Pierwsze: kto się nadaje do lotnictwa? Na to pytanie możemy odpowiedzieć, że każdy obywatel Państwa Polskiego, bez względu na swój wiek i zdrowie, może oddać lotnictwu bardzo duże usługi. Nie należy bowiem zapominać, że samolot, który widzimy w powietrzu, jest wynikiem pracy wielu ludzi, którzy niejednokrotnie nie są wcale lotnikami. Konstruktorzy maszyn latających zrealizowali już nie jeden pomysł młodych modelarzy ze szkoły powszechnej, którzy sami nigdy nie latali. Poza tym jeśli chodzi o pilotów, utarło się błędne przekonanie, że do zawodu tego

trzeba mieć żelazne zdrowie, a nawet dużo siły. Jest to najzupełniej niezgodne z prawdą i szkodliwe twierdzenie. Pilot Płonczyński, który na polskich liniach komunikacyjnych prowadzi wielkie maszyny pasażerskie o 16 miejscach, będąc milionerem powietrznym (przeleciał już ponad

milion kilometrów), jest człowiekiem niewielkiego wzrostu i niewielkiej siły fizycznej. Rzecz zrozumiała; że nie można latać, będąc chorym na serce, płuca lub nerwy. Ogólny stan zdrowia musi być wystarczający, ale nie pod tym względem stawia się pilotowi największe wymagania. Pilot mu-

si umieć trzymać nerwy w garści i to jest jego najważniejszą zaletą.

O lotnictwie trzeba uczyć

O lotnictwie trzeba się uczyć i uczyć o nim innych. Tylko bowiem całkowite, dokładne uświadomienie społeczeństwa i obalenie wszystkich błędnych pojęć o lotnictwie może doprowadzić do stworzenia w Polsce takiej potęgi lotniczej, jaką szczycą się Niemcy, Rosja, czy Anglia.

To zadanie musi spaść na barki młodzieży, bo lotnictwo jest królestwem młodzieży. (N. A. I.)

Lekarz chorób dziecięcych.

Lekarz: — Pokaż język Kaziu, ale więcej, wyciągnij go jeszcze bardziej.

Kazik: — Więcej nie mogę, bo on jest z tyłu mocno przylepiony.



Już ukazał się w rozsprzedaży najnowszy (6) numer „ILUSTRACJI POLSKIEJ”

zawierający m. in. bogato ilustrowane artykuły: Zorza polarna, Zburzony przez lodowce most nad Niagarą, Fantastyczny pomysł obrony powietrznej Londynu, Grafika myśliwska itd.



ŚLUB BRATANICY MUSSOLINIEGO
W kościele św. Józefa w Rzymie odbył się ślub Róży Mussolini, bratanicy szefa rządu włoskiego, z redaktorem „Popolo d'Italia” Teodoranin.

Prezydentowa wśród ubogich i nędzarzy

Pierwsza lady w Stanach Zjednoczonych

Tak nazywają Amerykanie panią Annę Eleonorę Roosevelt, żonę prezydenta Stanów Zjednoczonych. Prezydent i jego żona są dalekimi krewnymi. Pra-pradziadem ich był Cleas van Roosevelt, który w r. 1649 przybył do New-Amsterdam, dzisiejszego Nowego Jorku. Osierocona w 10 roku życia Anna Eleonora Roosevelt, wychowała się u swych krewnych, którzy 15-letnią panią wysłali do Anglii, do słynnej pensji panny Suovestre. W pensjonacie tym kształciły się córki najwybitniejszych rodzin obu kontynentów. O roku wakacje spędzano w europejskim ośrodku kulturalnym. W ten sposób przyszła „pierwsza lady w U. S. A.” poznała Florencję, Rzym, Paryż, Wiedeń. Mądra wychowawczyni nie zaniedbała pokazać swym uczennicom, wśród których znajdowały się córki królewskich domów, dzielnicę nędzy w Londynie, budżę w wychowawcach zrozumienie dla zagadnień so-

cialnych, pojmovanych w duchu chrześcijańskim. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych, Anna Eleonora Roosevelt obrabiała karierę nauczycielki. W 20 roku życia wyszła za mąż za Franklina D. Roosevelta, obecnego prezydenta. Dziś jeszcze pani prezydentowa wyklada 3 razy w tygodniu historię Stanów Zjednoczonych i literaturę angielską.

Poza tym jest ona współwłaścicielką wytwórni artystycznych mebli w Val Kill, która zatrudnia 30 artystów-stolarzy. Mimo swych różnorodnych zajęć, żona prezydenta znajduje czas jeszcze na wypełnienie swych obowiązków reprezentacyjnych, pisanie książek, artykułów, rozpraw naukowych z dziedziny polityki społecznej itp. Jej pasją są podróże. W pierwszym roku urzędowania prezydenta przebyła 60.000 km w samolocie, koleją i w samochodzie.

„Podróżuję dużo —

oświadczyła kiedyś jednemu z dziennikarzy —

gdyż uważam, że pierwszym obowiązkiem moim, jako żony prezydenta, jest przekonać się naocznie o nędzy, panującej w kraju.”

Toteż znają ją przede wszystkim ubodzy. Pani Roosevelt potrafi być jednym dnia wśród bezrobotnych w stanie Tennessee, na drugi w przytułku sierocym we wschodniej dzielnicy Nowego Jorku, a dwa dni później zwiedzić więzienie kobiece w Kalifornii, by się przekonać, w jakich warunkach żyją ludzie, których społeczeństwo sytych usunęło poza nawias normalnego życia. Amerykanie nazywają ją także „okiem prezydenta”. Nie ma bowiem żadnego ważniejszego wydarzenia w Stanach Zjednoczonych, żadnej bolączki społecznego życia, któreby prezydentowa nie widziała, nie stwierdziła naocznie. Utrzymuje ona codzienny, żywy kontakt ze wszystkimi ośrodkami kraju. Ilość listów, jakie prezydentowa otrzymuje z różnych stron kraju od ludzi różnych klas i stanów, obliczają przeciętnie na 400 dziennie.

W Paryżu odbył się pogrzeb ofiar wybuchu w fabryce prochu w Villejuif. Na zdjęciu trumny ofiar przed katedrą Notre Dame.



Człowiek może głodować 30 — 50 dni

Głodomór Jolly ustanowił „rekord” na 90 dni

Nie tak dawno jeszcze na scenach różnych teatrów rewijowych w stolicach eu-

ropejskich występowały różne „głodomory”, dla pieniędzy popisując się swą „sztuką”. Wielu z nich musiało głodować, aby żyć. Okres, przez który organizm ludzki może wstrzymać się od jedzenia, zależy od ilości tłuszczu i węglowodanów, nagromadzonych w ciele. Najdłuższy okres czasu głodowania wynosi 90 dni. Smutny ten rekord pobił słynny głodomór Jolly, który przed 12 laty produkował się w Berlinie. Przeciętny okres głodowania, leżący w granicach możliwości ludzkich, wynosi 30 do 50 dni. Zwierzęta ciepłokrwiste mogą głodować nie dłużej od człowieka. Ptaki wytrzymują głód znacznie krócej. Gołąb ginie po 11 dniach głodu, kura, jak stwierdzono, wytrzymuje dobrze 19-dniową głodówkę. Zwierzęta, które popadają w sen zimowy, wytrzymują w tym okresie, trwającym od kilku miesięcy do pół roku, prawie całkowicie bez jedzenia. Zaba może nie mieć pożywienia przez cały rok. Niektóre owady biją rekord w trwałości na głód. Uprzykrzony owad mieszkań warszawskich pluskwa np., może głodować 6 lat.



Niemiecki Aero-Klub urządził w Berlinie wspaniały bal lotników, w którym wzięli także udział attaché lotniczy Francji pułk de Geffrier (z lewej) i attaché wojskowy Polski pułk Szymański (z prawej). Widzimy ich na zdjęciu w rozmowie z prezesem klubu Gronau'em.